

Adam Kołodziejcki

KULTURA ŁUŻYCKA I KULTURA POMORSKA NA ŚRODKOWYM NADODRZU W BADANIACH ARCHEOLOGICZNYCH KOŃCA XX WIEKU

Środkowym Nadodrziem jest w naszym ujęciu obszar zawarty między dolnym biegiem Warty i Puszczą Notecką na północy a pasmem Borów Dolnośląskich na południu porastających tereny żwirowate, suche i pozbawione osadnictwa. Zachodnią granicę środkowego Nadodrza stanowi odcinek Odry na południe od Kostrzyna i w przedłużeniu Nysa Łużycka, wschodnia Odra z pasmem jezior obrzańskich i Wysoczyzna Leszczyńska. W takim ujęciu środkowe Nadodrze odpowiada granicom województwa zielonogórskiego z lat pięćdziesiątych, nazywanego wówczas ziemią lubuską — co nie posiadało uzasadnienia ani historycznego, ani geograficznego.

Odra w równoleżnikowym przebiegu szczególnie trudna do przebycia ze względu na strome zbocza pradoliny, swoją szerokość i głębokość, stanowiła granicę dzielącą obszar środkowego Nadodrza na część północną i południową. Część północna to historyczna ziemia lubuska (nazywana też ziemią torzyską), południowa, po obu brzegach Odry, to tereny północnej części Dolnego Śląska oraz na zachodzie, między Bobrem a Nysą Łużycką, wschodnia część Dolnych Łużyc. Tereny wschodnie środkowego Nadodrza związane były geograficznie i historycznie z Wielkopolską. Ten podział środkowego Nadodrza stanowił od pradziejów przyczynę widocznych odrębności kulturowych, jednocześnie będąc pograniczem, miejscem styku i przenikania się wzajemnego zjawisk kulturowych. Historyczna ziemia lubuska była naturalnym pomostem łączącym Brandenburgię z Wielkopolską. Północna część Dolnego Śląska graniczyła z jednej strony z obszarem Dolnych Łużyc, od południa z pozostałą częścią Dolnego Śląska, a od wschodu z Wielkopolską, co wpływało w różnych okresach na przenikanie elementów kulturowych, przyczyniając się również do aktywności gospodarczej poszczególnych rejonów.

1. Kultura łużycka

Omówienie kultury łużyckiej na tak zróżnicowanym terenie, od początkowych faz jej rozwoju do zaniku, jest zadaniem niezmiernie trudnym w ramach jednego artykułu i zmusza do pewnych uogólnień przy analizie bazy źródłowej i omówieniu wyników badań, prowadzonych w poszczególnych częściach środkowego Nadodrza z różnym nasileniem i nie zawsze publikowanych. Kultura łużycka na omawianym obszarze od samego początku była mocno zróżnicowana i problemem aktualnym jest ustalenie, czy była to jedna kultura podzielona na grupy i podgrupy, czy też dwie, a w dalszym etapie trzy oddzielne kultury.

W wydany w 1979 r. monograficznym opracowaniu *Prahistoria ziem polskich* najstarszą fazę kultury łużyckiej na omawianym obszarze dzieli się na dwie grupy. Na wschodzie wzdłuż Odry wraz z ziemią lubuską lokalizuje się grupę dolnośląsko-wielkopolską i na zachód od niej grupę sasko-łużycką (A. Gardawski 1979a, s. 48, ryc. 16). Obie grupy uważa się za zachodni odłam kultury łużyckiej wyrosły na podłożu wczesnobrązowej kultury Pudliszki przy wpływach kultur mogiłowych i impulsach przeżywających się kultur z kręgu unietyckich. Należy tu podkreślić, że wszystkie teorie na temat genezy kultury łużyckiej na naszym terenie oparte są na nielicznych i dawno pozyskanych materiałach z wczesnej epoki brązu. Z badań powojennych dysponujemy jedynie jednostkowymi i przypadkowymi znaleziskami z tego okresu. Do chwili obecnej na środkowym Nadodrzu nie podjęto badań wykopaliskowych ukierunkowanych na rozpoznanie osadnictwa wczesnej epoki brązu.

Już jednak od IV okresu epoki brązu podział na grupy staje się bardziej zróżnicowany. Wyróżnia się trzy grupy (A. Gardawski 1979a, s. 80-94): sasko-łużycką, przekształcającą się później w białowicką, środkowośląską sięgającą do równoleżnikowego odcinka Odry i na północy zespół wielkopolsko-lubuski z dwiema podgrupami, zachodniowielkopolską i lubuską. Ta ostatnia od okresu halsztackiego przekształca się w grupę górzycą.

Aby bardziej szczegółowo ustosunkować się do publikowanych teorii, a jednocześnie omówić obecne i oczekujące nas problemy badawcze dotyczące kultury łużyckiej, musimy (w koniecznym tu niestety skrócie) zdać sobie sprawę z pozyskanej dotychczas bazy źródłowej oraz publikacji monograficznych, często tylko częściowo dotyczących interesującego nas obszaru, ale ważnych dla analizy przemian kulturowych w epoce brązu i okresie halsztackim.

Przyjmując za początkową datę naukowych badań kultury łużyckiej publikację C. Büschinga z 1824 r. (C. Büsching 1820-1824) oraz rozpoczęcie wydawania w 1854 r. czasopisma „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, mamy za sobą 150-letni okres zainteresowań tą kulturą. Pod koniec XIX w. i w początkach XX w. na omawianym terenie działali badacze skupieni wokół

dwóch towarzystw: Schlesisches Altertumsverein i Niederlausitzer Gesellschaft für Anthropologie und Urgeschichte. W pierwszym działali znani naukowcy O. Mertins i H. Seger, prowadzący lub nadzorujący większość śląskich badań archeologicznych (J. Kramarek 1969, s. 232-233). W drugim szczególne zasługi dla badań w części wschodniołużyckiej środkowego Nadodrza położył H. Jentsch (G. Domański 1967, s.116-117). Większość informacji i publikacji materiałowych dotyczyła w pierwszym okresie pojedynczych znalezisk lub małych zespołów. Badania prowadzone były na wycinkowych obszarach stanowisk, a wiele badanych obiektów nie doczekało się pełnego opracowania.

Duże zainteresowanie badaczy niemieckich wzbudziły liczne w części śląskiej naszego terenu cmentarzyska kurhanowe. Od 1893 r. badano kurhany w Otyniu, Koźli pod Zieloną Górą, w Broniszowie i Stanach, a pod koniec pierwszego dziesięciolecia XX w. kilka kurhanów na jednym z cmentarzysk w Marcinowie pod Żaganiem. W 1925 r. prowadzono prace w Pobrzeziu Dolnym, Różanówce, Studzieńcu pod Nową Solą, w Zielonej Górze oraz Mirocinie Dolnym. Rok później podjęto badania kilku kurhanów zlokalizowanych w lasach w pobliżu Tarnawy w dawnym powiecie wschowskim (A. Marcinkian 1983, s. 82, przyp. 6). Do 1945 r. prace wykopaliskowe archeologów niemieckich skoncentrowane były głównie na cmentarzyskach. W czasie działań wojennych, a często już po ich zakończeniu rozproszone zostały i w większości zagubione materiały oraz dokumentacja z tych badań. Część jej udaje się dziś odszukać w archiwach niemieckich, część w polskich, większości jednak nie można odnaleźć.

Mimo jednostronnej wartości wielu dotyczących kultury łużyckiej źródeł z okresu od połowy XIX w. do końca II wojny światowej muszę podkreślić, że kultura ta była przedmiotem zainteresowań wielu archeologów niemieckich. Zainteresowania te zaowocowały w okresie międzywojennym licznymi publikacjami o charakterze materiałowym, wartościowymi nadal jako źródła, wzmiankami o odkryciach systematycznie ukazującymi się w takich czasopismach, jak „Niederlausitzer Mitteilungen”, „Altschlesien” czy popularne „Altschlesische Blätter”. Pierwsze informacje tego typu pojawiają się w drugiej połowie XIX w., a ich nasilenie wzrasta wyraźnie w latach dwudziestych i trzydziestych naszego wieku.

Wśród opracowań dotyczących kultury łużyckiej na uwagę zasługują próby określenia chronologii jej rozwoju (O. Mertins 1906; H. Seger 1924, s. 5-19; M. Jahn 1923; W. Böhm 1935) lub monograficzne opracowania tematyczne, np. ceramiki malowanej (M. Zimmer 1889; R. Glaser 1937), skarbów brązowych (O. Mertins 1896, s. 291-384; H. Seger 1907, s. 9-43, 1936, s. 85-182), kadzielnic (J. Deichmüller 1941) czy osad obronnych (M. Hellmilch 1923; H. Uhtenwoldt 1938). Do najcenniejszych opracowań monograficznych zaliczyć trzeba pracę W. Kropfa (1938) o grupie białowickiej

kultury łużyckiej oraz cytowaną pracę W. Bohm, dotyczącą zagadnień starszej epoki brązu. Prace te, mimo że wykraczały poza granice środkowego Nadodrza, dotyczyły wielu faktów badanych na tym obszarze. Znacznie mniej wiadomości dostarcza nam literatura tamtego okresu odnośnie do historycznej ziemi lubuskiej, między innymi dotycząca grupy górzyckiej (A. Voss 1903, A. Götze 1926, s. 395-396). Dopiero po II wojnie zainteresowanie badaczy niemieckich grupą górzycką i białowicką dało rezultaty w postaci większych opracowań (D.-W. Buck 1979; S. Griesa 1982). W badaniach niemieckich pominięte zostały całkowicie lub potraktowane marginesowo zagadnienia gospodarczo-społeczne. Najwięcej uwagi poświęcono problemom etnicznym i związkom z innymi kulturami, wysuwając szereg teorii zależnych od nacjonalistycznych tendencji. Prace te nie mają dziś jakiegokolwiek znaczenia.

Polskie badania w latach 1945-1958, a nawet jeszcze w 1959 r. były prowadzone przez ościenne ośrodki archeologiczne. Na niektórych stanowiskach kultury łużyckiej były to głównie niewielkich rozmiarów prace ratownicze. Badania podejmowały zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym ośrodki archeologiczne w Poznaniu i we Wrocławiu.

Po utworzeniu w 1950 r. województwa zielonogórskiego zagadnieniami ochrony zabytków archeologicznych zajmował się nadal A. Gałuszka z Wrocławia, później Z. Pieczyński z Poznania, odstupując funkcję konserwatora do spraw archeologicznych dopiero w 1956 r. E. Dąbrowskiemu, który od marca 1958 r. przeszedł do pracy w Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze.

Do największych osiągnięć pierwszych powojennych lat zaliczyć należy wydobywanie dziesięciu grobów z okresu halstackiego w Wiankowie (T. Malinowski 1958, s. 308-317), dziewięciu grobów z III-V okresu epoki brązu w Borku pod Gorzowem (S. Jasnosz 1952, s. 85-96), 56 grobów z III-V okresu epoki brązu w Szymocinie (A. Gałuszka 1959, s. 64-67 i 1957, s. 131-132) i dziewięciu grobów z III-IV okresu epoki brązu w Przyborowie pod Nową Solą (M. Zeylandowa 1959, s. 143-152). W pięciu miejscowościach zabezpieczono po jednym grobie kultury łużyckiej (W. Śmigielski 1962, s. 61-62). W 1955 r. rozpoczęte zostały badania cmentarzyska kurhanowego w Olszyńcu pod Żarami, kontynuowane w 1956 r., a następnie w latach 1958-1959 (T. Malinowski 1959, s. 106-125; 1962 s. 49). W latach 1956-1960 przeprowadzone były jeszcze prace badawcze w Grudzie pod Kostrzynem na cmentarzysku z V okresu epoki brązu oraz w Porębie pod Skwierzyną na cmentarzysku z III-IV okresu epoki brązu.

Powstały w 1958 r. Dział Archeologiczny w ówczesnym Muzeum Okręgowym w Zielonej Górze oraz przejęcie spraw ochrony zabytków archeologicznych przez to Muzeum i wyodrębnienie drugiego działu o ukierunkowaniu archeologicznym zaowocowało od 1958 r. stopniowym wzrostem badań stanowisk kultury łużyckiej. Na początek były to niewielkie prace o charakterze ratunkowym, później (również w ramach ratownictwa arche-

ologicznego) badania licznych cmentarzysk. Wśród nich wymienić można cmentarzyska z środkowego i młodszego okresu epoki brązu w Czerwieńsku pod Zieloną Górą, Szczawnie pod Krosnem Odrzańskim, Przyborowie pod Nową Solą, Grzmiącej pod Słubicami, Żukowicach pod Głogowem, Sulęcinnie oraz w Białkowie pod Lubskiem, z których uzyskano łącznie trzysta grobów. W różnych miejscowościach zabezpieczono też pojedyncze zespoły z tego okresu.

Z końca epoki brązu i z okresu halsztackiego na uwagę zasługują badania cmentarzysk w Wiankowie pod Nową Solą, Starym Kisielinie pod Zieloną Górą, Czarnowicach, Kotli pod Głogowem, Grzmiącej pod Słubicami, Trzebulach pod Krosnem Odrzańskim, Żukowicach pod Głogowem, Sulęcinnie, Żaganiu, Bytomiu Odrzańskim, Buczu pod Głogowem oraz w Wicinie, z których uzyskano ok. 1400 grobów. Nie wymienię tu zabezpieczanych pojedynczych zespołów. Już pobieżny przegląd wskazuje na ukierunkowanie badań głównie na cmentarzyska. Najintensywniej były badane obszary północnej części Dolnego Śląska, wschodniej części Dolnych Łużyc i historycznej ziemi lubuskiej. Wyraźne luki w badaniach dotyczą terenów południowo-wschodnich środkowego Nadodrza.

Prawie zupełnie nie prowadzono prac na osadach kultury łużyckiej. Do 1964 r., przedmiotem zainteresowań były cztery osady, dwie w Lipienicy pod Sulęcinnem, jedna w Górzycy pod Słubicami, które badali archeolodzy z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, oraz w Drożkowie pod Żarami badana przez Muzeum Okręgowe w Zielonej Górze. Nie wniosły one ciekawych danych do informacji o osadnictwie kultury łużyckiej.

Dopiero w 1964 r. badano rozpoznawczym wykopem osadę obronną w Moszowicach pod Głogowem, w 1965 r., sondażowo grodzisko w Solnikach pod Kożuchowem, w 1966 r. osadę otwartą w Lubniewicach oraz od 1966 r. systematycznie osadę obronną w Wicinie pod Lubskiem i kilka okolicznych stanowisk, osad otwartych i obozowisk. Badania osady obronnej w Wicinie i uściślenie badaniami powierzchniowymi związanej z nią sieci osadniczej tworzącej mikroregion osadniczy kultury łużyckiej w okresie halsztackim stały się pionierskimi nie tylko w skali regionalnej. W Polsce podobne badania prowadzono jedynie w rejonie Pałuk. Badania Wiciny zapoczątkowały próbę innego spojrzenia na osadnictwo kultury łużyckiej i źródła podziałów kulturowych w okresie halsztackim.

Po okresie reorganizacji muzealnictwa w Zielonej Górze, otwarciu w 1979 r. Oddziału Archeologicznego Muzeum Ziemi Lubuskiej, a następnie powołaniu w 1982 r. samodzielnego Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza, ograniczane w okresie reorganizacji badania zostały wznowione w szerokim zakresie. Poza kontynuacją prac w Wicinie wznowiono badania cmentarzyska w Trzebulach, wydobywając dalsze 203 groby, cmentarzyska w Mirocinie Dolnym, gdzie pozyskano 138 grobów, oraz zespołu osad i cmen-

tarzysk w ramach badań obszarów inwestycyjnych. Wymienić tu trzeba trzy osady otwarte badane w latach 1995-1996 przez J. Lewczuka w Sękowicach pod Gubinem, dwie osady w Gubinie i jedną w Węglinach pod Gubinem. Badania tego terenu mają być kontynuowane, co w znacznym stopniu uzupełnia rozpoczęte prace wykopaliskowe w Polanowicach. Do tego zespołu zaliczyć też należy badania osady z III okresu epoki brązu i okresu halsztackiego w Stargardzie Gubińskim prowadzone przez G. Domańskiego. W różnych częściach środkowego Nadodrza badanych było jeszcze dwanaście osad kultury łużyckiej. Do cenniejszych należą tu prace w Tarnawie Krośnieńskiej i Strumiennie pod Krosnem Odrzańskim oraz Lubrzy pod Świebodzinem i w okolicach Nowej Soli. Na terenach inwestycyjnych badano też cmentarzyska, w tym w Raculi koło Zielonej Góry i w Sękowicach koło Gubina. Nie wymienię tu szeregu znalezisk z pojedynczymi grobami w kilku miejscowościach.

W 1996 r. zostały rozpoczęte prace badawcze na grodzisku kultury łużyckiej i wczesnośredniowiecznym w Polanowicach pod Gubinem. Wraz z badanymi w tym rejonie osadami i cmentarzyskami będą one stanowić źródła dalszego rozpoznawania makroregionu wschodniej części Dolnych Łużyc. Wykorzystując wyniki wieloletnich i kończących się badań w Wicinie, autorzy opracowania osadnictwa w rejonie Gubina będą mieli ułatwione zadanie w rozpracowaniu szeregu zagadnień.

W ośrodkach ościennych badaniami osadnictwa kultury łużyckiej — poza głównym tematem swoich zainteresowań — zajmuje się prof. dr hab. G. Domański z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu, który poza pojedynczymi zespołami pozyskiwanymi w trakcie badań nad grupą gubińską kultury jastorfskiej uczestniczy w rozpoczętych pracach w Polanowicach. Szerzej prowadzono prace na terenie głogowskim, w tej części woj. legnickiego, którą obejmuje temat niniejszego opracowania. W ograniczonym zakresie (z racji możliwości badawczych) badania grupy górzyckiej prowadziło Muzeum w Gorzowie. Szczegółowe rozpatrzenie wszystkich wyników tych badań nie wniosłoby wiele do moich rozważań o kulturze łużyckiej na środkowym Nadodrzu. Ujęcie wszystkich informacji rozbudowałoby znacznie niniejsze opracowanie, dla zachowania sprawiedliwości odnotujemy więc jedynie, że zarówno Muzeum w Gorzowie, jak i Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Głogowie obejmują swym zainteresowaniem kulturę łużycką.

Pozyskane dotychczas materiały z cmentarzysk kultury łużyckiej na środkowym Nadodrzu pozwalają na uściślenie wniosków dotyczących podziału tej kultury na grupy i podgrupy. Niestety, jest to nadal jedyna podstawa wnioskowania o różnicach kulturowych z tego okresu.

Z uzyskanych danych wynika, że w okresie wyodrębnienia się wczesnych faz kultury łużyckiej uformowały się wzdłuż Odry grupy kulturowe o niemal jednolitych formach ceramicznych, wykazujące jednak dość znaczne różnice w

stosunku do grupy sasko-łużyckiej (A. Gardawski 1979a, s. 64). W północnej części omawianego terenu występują w ceramice wyraźne nawiązania do obszarów Wielkopolski i Brandenburgii. Mimo tego jednak, że w formach i zdobieniu cechują ją pewne odrębności od południowych, dolnośląskich, A. Gardawski zdecydował się na połączenie obu części, północnej i południowej, w okresie początkowym w jedną całość, w grupę dolnośląsko-wielkopolską. Podstawą wyróżnienia grup, jak i ich łączenia jest powszechnie występująca na tym obszarze ceramika guzowa. A. Gardawski uważa, że ceramika ta w kilku wyraźnie wyodrębniających się skupiskach w mniejszym lub większym stopniu nawiązuje bądź do zdobnictwa kręgu środkowo-naddunajskiego, bądź do zachodniego motywu guzów (Wielkopolska i ziemia lubuska).

Nie czas tu i miejsce na zbyt szczegółowe rozważania, jest jednak dostatecznie zróżnicowanie między ceramiką guzową z wczesnej fazy kultury łużyckiej w części dolnośląskiej środkowego Nadodrza a ceramiką z terenu wschodnich Łużyc i z terenu ziemi lubuskiej na północ od równoleżnikowego odcinka Odry. Należy też z uwagą prześledzić rozmieszczenie cmentarzysk kurhanowych, które występują głównie w południowej części środkowego Nadodrza i dotychczas — przy nielicznych niestety polskich badaniach wykopaliskowych — nie potwierdzają trwania tej formy pochówka do schyłku epoki brązu i łączą się raczej z początkami kultury łużyckiej. Współwystępują one z grobami lub cmentarzyskami płaskimi o tej samej, jak należałoby sądzić, chronologii. Jak już wspomniałem, posiadana baza źródłowa jest na obecnym etapie niewystarczająca do przedstawienia udokumentowanych wniosków. Dodać trzeba, że do tej pory w sposób niedostateczny były badane stanowiska z wczesnej epoki brązu, o którym wiedza opiera się nadal na mniej lub bardziej dyskusyjnych teoriach J. Kostrzewskiego i K. Jażdżewskiego oraz późniejszych badaczy tego okresu, nie dysponując jednak nowymi materiałami źródłowymi. Bez rozpoznania tego okresu trudno wnioskować o podziale grupowym kultury łużyckiej na środkowym Nadodrze w najstarszych fazach jej kształtowania.

Już jednak w połowie IV okresu epoki brązu (Ha B1) obraz podziału grupowego stabilizuje się wyraźnie: za jego kryteria przyjmuje się ceramikę obrzędową z cmentarzysk. Północna część środkowego Nadodrza zdecydowanie nabiera cech charakterystycznych dla obszaru Brandenburgii z elementami wielkopolskimi, szczególnie w części wschodniej (rejon Gorzowa). Wzdłuż Odry, do Bobru na zachodzie, przeważa ceramika o cechach dolnośląskich, a między Bobrem i Nysą Łużycką wyraźnie wyodrębnia się grupa sasko-łużycka (A. Kołodziejcki 1980, s. 95-102). U schyłku epoki brązu (Ha B2) różnice te stają się zdecydowane. Rozbieżność form ceramicznych grupy sasko-łużyckiej, jej zdobnictwo, a także formy pochówka, zaobserwowane np. w Białkowie (A. Kołodziejcki 1977, s. 47-268) zdecydowanie różnią się od

ceramiki i rodzaju grobów obszaru dolnośląskiego. Na północy, aż do Gorzowa i Międzyrzecza na wschodzie, rozwija się grupa górzycza, w swoim rozwoju coraz wyraźniej odbiegająca formami i zdobnictwem od pozostałych grup kultury łużyckiej. Podobnie grupa sasko-łużycka, jeszcze w końcowej fazie epoki brązu przyjmuje prawdopodobnie cechy charakterystyczne dla grupy białowickiej okresu halsztackiego. Różnice te są tak duże, a jednolitość form na całym obszarze Dolnych Łużyc tak wyraźna, że już wcześniej przychyliłem się do zdania tych badaczy, którzy uznają zarówno grupę górzyczą, jak i białowicką za odrębne kultury (A. Kołodziejski 1980, s. 95-102). Wnioskowałem jednocześnie, że biorąc pod uwagę ciągłość rozwoju kulturowego od połowy epoki brązu i wyraźną odrębność na tym obszarze grupy sasko-łużyckiej, należy uznać, że kultura białowicka powstała już w IV okresie okresu epoki brązu, a być może nawet wcześniej. Tego typu wnioski nie spotykają się jednak z ogólnym zainteresowaniem i nie przekonują, jeżeli są oparte głównie na cechach ceramiki grobowej. Wiadomo przy tym, że przedmioty nieceramiczne, głównie ozdoby, są powszechne na znacznie większych obszarach i nie mogą poświadczać wniosków o podziałach kulturowych. Ujednoczony znacznie jest też obrządek pogrzebowy, ponieważ cały zachodni odłam kultury łużyckiej stosuje w zdecydowanej przewadze ciałopalenie.

W tej sytuacji istotne wnioski mogły się pojawić po szczegółowej analizie stosunków gospodarczych i społecznych na podstawie wyników badań osad otwartych i osad obronnych na interesującym nas terenie. Pierwsze prace były związane z rozpoznaniem umocnień obronnych i ustaleniami, czy rzeczywiście grodziska o podwójnej chronologii, kultury łużyckiej i wczesnego średniowiecza, pełniły funkcję obronną dla lokalnych skupisk ludności kultury łużyckiej. Badania grodziska w Moszowicach pod Głogowem i Solnikach pod Koźuchowem nie dały większych rezultatów, potwierdziły jedynie, że rzeczywiście w okresie halsztackim, w którym obserwujemy największy rozwój kultury łużyckiej, stanowiły one punkty obronne.

W 1966 r. po wcześniejszym wstępnym rozpoznaniu powierzchniowym zostały rozpoczęte badania wykopaliskowe w Wicinie gm. Jasień. Od samego początku zdawałem sobie sprawę z tego, że uniknięcie zniszczenia przez późniejsze osadnictwo warstw osadniczych związanych z kulturą łużycką daje mi olbrzymią szansę dokładnego rozpoznania obiektu. Pierwszy arowy wykop sondażowy ukazał, że gwałtowne zniszczenie grodu umożliwiło zachowanie dużej ilości przedmiotów i resztek drewna, które pozwolą na uzyskanie danych dotyczących zabudowy, zajęć ludności, podstaw gospodarczych i prawdopodobnie społecznej i gospodarczej funkcji obiektu. Szczegółowe rozpoznanie badaniami powierzchniowymi okolicy Wiciny wskazywało na duże skupienie osadnictwa, a źródła z literatury przedmiotu gwarantowały uzupełnienie danych pozyskanych drogą wykopalisk.

Wybór do badań Wiciny podyktowany był dodatkowo tym, że było to jedyne całkowicie dostępne grodzisko, bez zalesienia i jedno z nielicznych ocalałych bez większych zniszczeń. Grodzisko w Polanowicach (Niemcza Gubińska) ma nawarstwienia wczesnośredniowieczne i wymaga większego i przygotowanego w różnych specjalnościach zespołu. Położenie na granicy państwowej w latach sześćdziesiątych stwarzało dodatkowe trudności ze zgromadzeniem odpowiedniej liczby pracowników i prowadzeniem badań. Grodzisko w Starosiedlu koło Gubina zostało w ramach badań C. Schuchhardta pocięte rowami, pozwalającymi obecnie jedynie na wycinkowe badania (C. Schuchhardt 1927, s. 184-195). Tu również występuje osadnictwo wczesnośredniowieczne. Wysoczyznowe grodzisko w Solnikach pod Kożuchowem posiada bogate uwarstwienia wczesnośredniowieczne. W 1965 r. prowadził na nim badania nieżyjący już M. Kaczkowski, który część majdanu i wał usiłował przeciąć zbyt wąskim 2-metrowym rowem. Doszedł do warstwy związanej z kulturą łużycką i zmuszony był prace przerwać ze względu na zarywające się ściany i niebezpieczeństwo pracy w wykopie. Dalszych prób badań nie podjęto, gdyż w najbliższej okolicy brak było siły roboczej. Grodzisko w Gołaszynie koło Nowego Miasteczka zostało całkowicie zniszczone prawdopodobnie na skutek działającej tam cegielni. Grodzisko w Pławiu zniknęło bez śladu i gdyby nie informacje o badaniach niemieckich, podobnie jak w Gołaszynie, trudno by uznać, że kiedykolwiek istniało. Grodzisko w Pomorsku nad Odrą, wprowadzone do literatury przez E. Dąbrowskiego, w wyniku badań szczegółowych okazało się naturalną formą terenową. Istniejące jeszcze w latach sześćdziesiątych grodzisko nad jeziorem Rybojady nad Obrą — kilka lat później, kiedy teren ten włączony został do województwa gorzowskiego zostało całkowicie zniszczone przez wycinkę drzew, a następnie rugowanie pni ciężkim sprzętem. Tak więc obok Wiciny istnieje jeszcze obecnie grodzisko w Żarach, które jest zalesione i może posłużyć obok Polanowic do rozpoznania osadnictwa obronnego na środkowym Nadodrzu w okresie halsztackim. Istnieje też grodzisko w Moszowicach pod Głogowem, które badałem sondażowo w 1964 r., a które w późniejszym okresie było przedmiotem badań M. Kaczkowskiego. Niestety, te ostatnie badania nie zostały opublikowane, a materiały i dokumentacja zagięły po śmierci badacza.

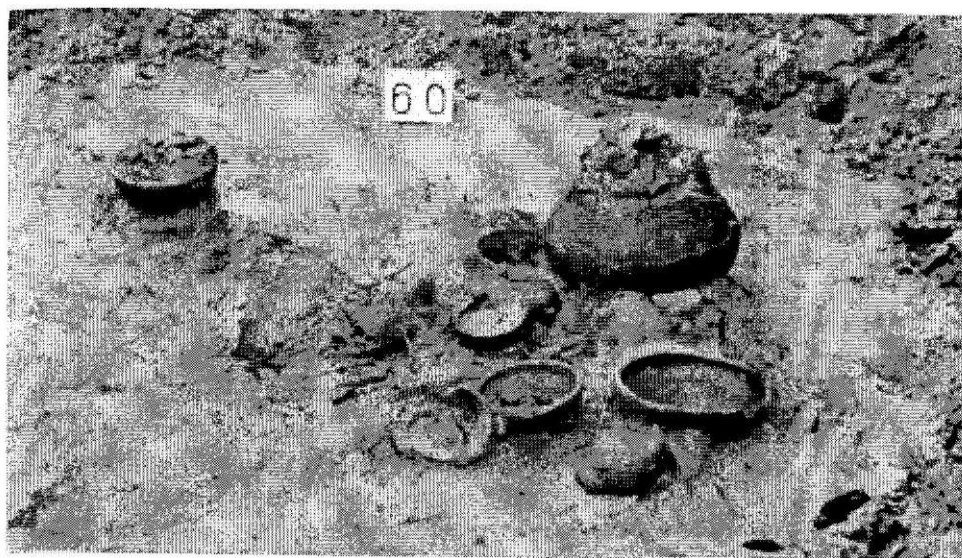
W 1966 r. wybór między Moszowicami a Wiciną przeważał na rzecz tej ostatniej ze względu na stan zachowania obiektu i możliwości badawcze. Tamtejsze grodzisko było notowane w niemieckiej literaturze przedmiotu. Oprócz drobnych informacji o znaleziskach naszyjników i skarbu ozdób brązowych szerszą publikację wyników swoich badań podjął C. Schuchhardt, który w 1922 r. kilkoma wąskimi rowami sondażowymi przeciął grodzisko. Sposób przeprowadzenia przez niego badań doprowadził do mylnej rekon-

strukcji wału i nierzeczywistej próby rekonstrukcji budynków na majdanie (C. Schuchhardt 1927, s. 181-183, ryc. 2 i 3-6).

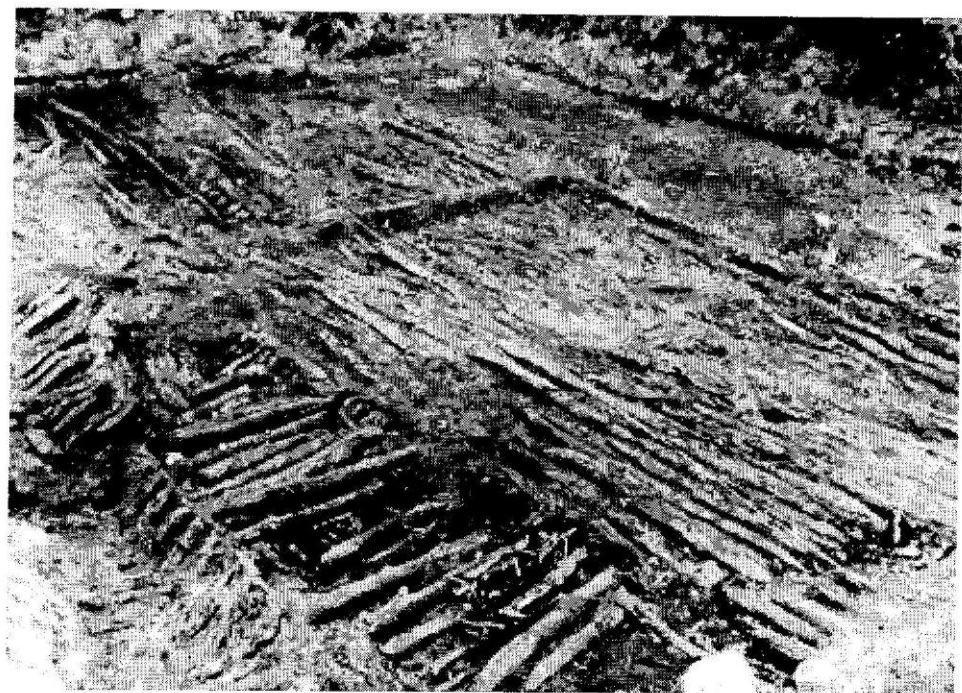
Od 1966 r. do chwili obecnej w różnych częściach grodziska trwają prace wykopaliskowe. Pierwszy wykop długości 130 m przecinał majdan i wał po stronie wschodniej i zachodniej. Przebiegał po osi zlokalizowanej w południowej części osady, a nie przez jej środek. Szerokość przekopu wynosiła 10 m. Dodatkowo badany był szerszy wał w części zachodniej oraz części północnej, a także majdan przy wałe po stronie północnej (zabudowa przywałowa) i w części centralnej. Przekopami była też badana odkryta droga o przebiegu równoległym do wału. Oddzielne prace wykopaliskowe prowadzono na stanowisku po zewnętrznej stronie wału, 50 m na południe od niego, gdzie stwierdzono istnienie osady otwartej.

W latach 1973-1978 było zbadane odnalezione po długich poszukiwaniach cmentarzysko ciałopalne. Było ono w znacznej części zniszczone uprawą lasu i niwelacją terenu. W części nie zniszczonej, obejmującej około 25% powierzchni pierwotnej, wydobyto pięćset obiektów, z których zdecydowaną większość stanowią groby z okresu halszackiego (ryc. 1). Zniszczeniu uległa starsza część cmentarzyska, jak wynika z pozostałości ceramiki — głównie związana z grupą sasko-łużycką kultury łużyckiej w IV/V okresie epoki brązu.

Zbadano też kilka osad i obozowisk w otoczeniu grodziska. Prace wykopaliskowe w Wicinie przyniosły nieoczekiwane bogate zbiory przedmiotów codziennego użytku, a także informacje o przyczynach upadku grodu. Badania wału wykazały, że była to potężna budowla obronna. Wał, szeroki u podstawy na 10 m, posiadał 5-metrowej szerokości konstrukcję ze skrzyń wypełnionych kamieniami, gliną i piaskiem, posadowioną na podwójnym ruszcie z dużych belek (ryc. 2). Drugie 5 m szerokości zajmowało przedpiersie wzmacniające wał u podstawy i utrudniające dostęp do niego od strony zewnętrznej. Za wałem kilka rzędów ukośnych pali umacniało podmokły grunt i dodatkowo uniemożliwiała dotarcie do niego. Za palisadą przebiegała wąska droga wzdłuż wału. Grodzisko usytuowane było na wydmie wśród podmokłych łąk i — jak wykazały badania geomorfologiczne — w okresie swego istnienia nie było otoczone wodą. Ten potężny wał był — jak się okazało po szczegółowych badaniach w ostatnich latach (1990-1996) — w trakcie przebudowy. Na całym prawie obwodzie grodu postawiono już nowe umocnienia. Pozostało do wykonania kilkadziesiąt metrów w części północno-zachodniej, gdzie niwelowano dawny wał, przygotowując teren do budowy nowego. Przebudowa wału i luka istniejąca w części północno-wschodniej być może tłumaczy łatwość, z jaką gród został zdobyty i zniszczony. O najeździe świadczy na majdanie zwarta warstwa spalenizny, zachowane nieliczne szkielety ludzkie, a także liczne groty strzał do łuku typu scytyjskiego oraz charakterystyczne czekany, wskazujące na najeźdźców, którymi byli Scytowie lub ludy trako-



Ryc. 1. Wicina, gm. Jasień. Grób ciałopalny z okresu halsztackiego. Fot. A. Kołodziejcki

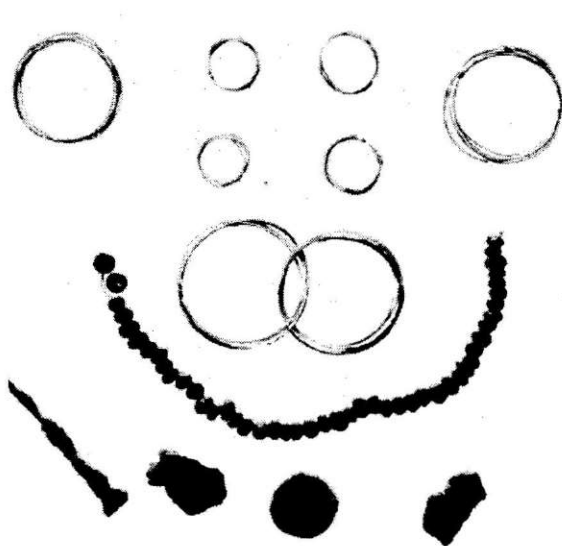


Ryc. 2. Wicina, gm. Jasień. Pozostałości drewnianych konstrukcji dolnych części wału obronnego grodziska. Fot. A. Kołodziejcki

scytyjskie. Grociki te są w chwili obecnej najlepszymi wyznacznikami daty upadku grodu, przypadającego na przełom VI i V w. p.n.e.

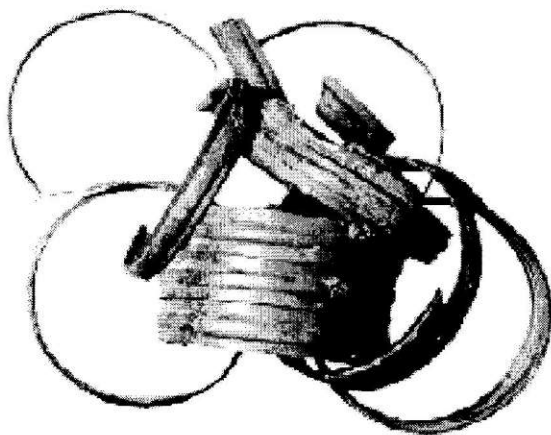
Prace wykopaliskowe poza informacjami o politycznej przyczynie zniszczenia grodu pozwoliły na uzyskanie licznych i ciekawych przedmiotów i informacji o życiu jego mieszkańców. Różnego typu ozdoby z brązu, narzędzia pracy, figurki kultowe i metalowe części ubioru ukazują ich bogactwo (ryc. 3). Formy odlewnicze, łyżki i tygły do wytopu brązu, surowiec i półfabrykaty jednoznacznie świadczą, że mieszkańcy Wiciny zajmowali się produkcją wyrobów z brązu na szeroką skalę (ryc. 4 i 5). Ozdoby ze złota i żelaza, unikatowy w Polsce i jeden z nielicznych w Europie młot (prawdopodobnie do odkuwania żelaza) pozwalają przypuszczać, że nieobca była im też obróbka innych metali, a surowce do produkcji brązu oraz złoto i żelazo — jako surowiec czy półfabrykaty — docierały tu z dalekich zapewne terenów (ryc. 6). Wymianę towarów potwierdzają bardzo liczne i różnorodne paciorki szklane, a także mniej liczne wyroby z bursztynu, obce w zasadzie na tym terenie.

W latach 1965-1988 zarejestrowano w wyniku szczegółowych badań powierzchniowych i kwerendy archiwalnej w promieniu 15 km od Wiciny dwieście punktów osadniczych kultury łużyckiej, z których dla 123 określono wstępnie chronologię na schyłkowe fazy epoki brązu i okres halsztacki. Część tych stanowisk była badana przed II wojną światową (W. Kropf 1938, s. 4 i nast., s. 16 i nast., s. 45; W. Bohm 1935, s.13), niektóre po 1945 r. przez polskich archeologów (Białków, Stara Woda).

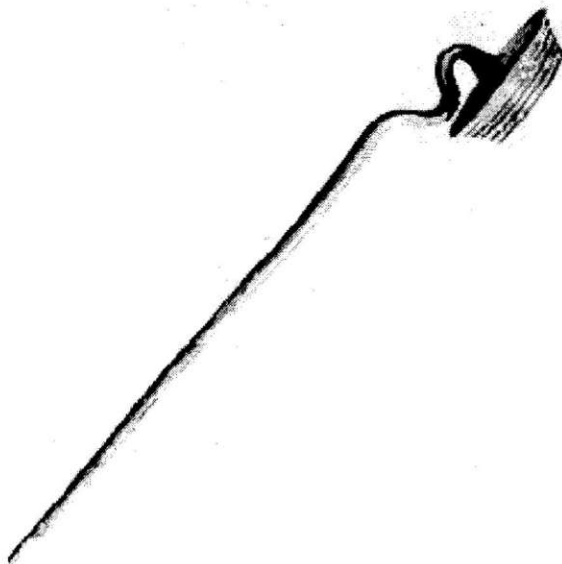


Ryc. 3. Wicina, gm. Jasień. Ozdoby złote, paciorki szklane i ozdoby z brązu znalezione przy szkieletie kobiety. Fot. T. Ambroz

Od 1968 r. do badań włączył się antropolog, prof. dr hab. Janusz Piontek. Badania stały się interdyscyplinarne, a ich założeniem była próba określenia stosunków społeczno-demograficznych mikroregionu z okresu halsztackiego, za jaki został uznany zespół osad i cmentarzysk zlokalizowanych wokół grodu w Wicinie. Wstępną czynnością przed badaniami analitycznymi zebranych materiałów było sformułowanie ogólnych założeń teoretyczno-metodycznych badań mikroregionalnych. W założeniu autorów badań (A. Kołodziejski, J. Piontek) określono, że dla identyfikacji reguł przestrzennego funkcjonowania populacji ludzkich podstawowe znaczenie ma twierdzenie o istnieniu dopuszczalnej (ze względu na możliwość przeżycia) gęstości zaludnienia, której konkretna wartość liczbowa jest zawsze wypadkową: a) potrzeb energetycznych, materialnych i informacyjnych grupy ludzkiej, b) zdolności eksploatacyjnej grupy, c) zasobności środowiska. Gęstość zaludnienia właściwa dla danego systemu kulturowego określa zarazem minimalny areal osadniczy, a więc wielkość fragmentu ekumeny, która musi przypadać na jednego członka danej społeczności. Ponieważ cechą gatunku ludzkiego jest życie społeczne, areal niezbędny do życia należy rozpatrywać w aspekcie organizacji społeczno-gospodarczej, przyjmując za jednostkę podziału grupę ludzi wyodrębniającą się w ramach populacji jako najmniejszą wspólnotę gospodarczą. W ramach społeczeństw pradziejowych była to najczęściej grupa licząca kilka lub kilkanaście rodzin. Areal kontrolowany przez taką grupę określa się najczęściej jako obowiązującą relację, że jednej osadzie odpowiada jedno cmentarzysko. Taka zasada nie pozwala jednak na określone struktury osadnictwa na badanym przez nas obszarze w okresie halsztackim.



Ryc. 4. Wicina, gm. Jasień. Bransolety z brzozy ze skarbu odkrytego w 1969 r. na majdanie osady. Fot. T. Ambroź

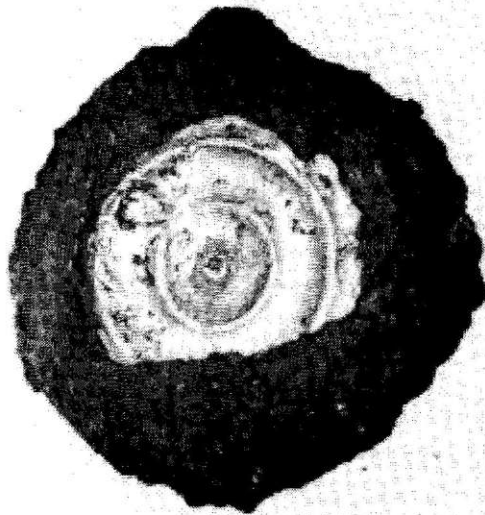


Ryc. 5. *Wicina, gm. Jasień. Szpila z brzozy ze stożkową główką.*
Fot. T. Ambroź

Wokół osady obronnej występuje kilka lub kilkanaście cmentarzysk chronologicznie z nią związanych. Wynika z tego, że osady obronne stanowiły centrum stref eksploatacji i zamieszkałe były tylko przez część populacji lokalnej. Jednostkę podstawową stanowiła grupa lokalna o określonej strukturze społeczno-gospodarczej użytkująca mikroregion, podzielona na podgrupy, być może rodowe, które miały cmentarzyska rodowe i współpracowały gospodarczo ze sobą. Grupa lokalna była rozmieszczona w różnych punktach mikroregionu, a uzasadnieniem rozmieszczenia było kryterium gospodarcze. Osada obronna stanowiła centrum, którego funkcje społeczne, gospodarcze i ideologiczne pozostały w określonej relacji do innych punktów osadniczych.

Relacje pomiędzy grupami rodowymi stanowiły zapewne istotny czynnik kształtujący strukturę społeczno-gospodarczą grupy mikroregionalnej. Stwierdzono, że wiciński mikroregion osadniczy składa się z pięciu wyodrębniających się zgrupowań punktów osadniczych - koncentracji osadniczych: 1) koncentracja wicińska centralna, obejmuje obszar 95 km²; 2) koncentracja zabłocka obejmuje obszar 40 km²; 3) koncentracja białowicka zajmuje obszar 95 km²; 4) koncentracja lubska (najmniej zbadana ze względu na zniszczenie zabudową i działalnością licznych cegielni) obejmuje obszar 115 km²; 5) koncentracja broniecka obejmuje obszar ok. 65 km². Każda z koncentracji

posiada minimum jedno zarejestrowane do tej pory cmentarzysko, a często więcej niż dwa. Pierwsza — wicińska — skupiona jest wokół osady obronnej, pozostałe układają się satelitarnie w promieniu 12 km od grodziska. Z rozrzutu koncentracji wynika, że mikroregion dzielił się na dwie strefy. Pierwsza posiada największe skupienie ludności wokół grodu, w promieniu 3-4 km od niego. Druga strefa — satelitarna — to ośrodki współpracujące z grodem i charakteryzujące się zwartymi skupieniami punktów osadniczych. Tak określony mikroregion jest wyraźnie zamkniętą jednostką terytorialną, której graniczne odległości od centrum nie przekraczały jednodniowego kontaktu pieszego. Mikroregiony oddzielone były od sąsiednich strefami słabo zaludnionymi, zazwyczaj leśnymi. Ekumenę mikroregionu określono na 420 km².



Ryc. 6. Wicina, gm. Jasień. Główka tarczowata szpili żelaznej inkrustowana złotą blachą z ornamentem solarnym. Fot. T. Ambroź

Na podstawie szczegółowych obliczeń areалу intensywnej działalności gospodarczej w poszczególnych koncentracjach i możliwej do uzyskania z nich ilości żywności oraz na bazie badań antropologicznych ustalono, że cmentarzysko w Wicinie było użytkowane przez grupę ludzką liczącą ok. stu osób. Biorąc pod uwagę bezsporną liczbę dwunastu cmentarzysk w mikroregionie (a jest to zapewne tylko część ustalonych miejsc pochówków z tego czasu), obliczono wielkość grupy lokalnej na ok. 1200 osób. W strefach eksploatowanych gospodarczo dawało to zagęszczenie do czterdziestu osób na 1 km². Gęstość zaludnienia mikroregionu określona została jako trzy osoby na 1 km².

Staraniem się powyżej określić kilka najważniejszych problemów badawczych dotyczących badań mikroregionu wicińskiego. Stwierdzenie w osadzie

zmagazynowanego zboża, a jednocześnie charakter osad otwartych wokół grodu, wyraźnie związany z żarową, prymitywną eksploatacją rolniczą terenów poszczególnych koncentracji, o czym świadczy ich liczebność i krótkotrwałość (bowiem przy 6-letnim cyklu uprawy osady były lokalizowane w pobliżu nowych pól) wskazuje, że podstawą utrzymania lokalnej grupy było rolnictwo i chów zwierząt domowych. Organizacja mikroregionu wicińskiego może służyć do określania podobieństw z innymi stwierdzonymi zespołami osadniczymi skupionymi wokół grodów obronnych na terenach makroregionu wschodniej części Dolnych Łużyc.

Zakończenie w 1996 r. akcji Archeologicznego Zdjęcia Polski mimo dyskusyjnej wartości części materiałów (gdyż datowanie ceramiki z powierzchni i określenie jej przynależności kulturowej może być nieprecyzyjne, a określenie funkcji obiektu mylne) stwarza podstawy do wstępnej oceny gęstości osadnictwa w różnych epokach na określonych terytoriach. Do niedociągnięć AZP należy zaliczyć trudności w uzyskaniu obrazu osadnictwa na terenach zabudowy miejskiej i wiejskiej, obszarach gęsto zalesionych, terenach zniszczonych przez przemysłowe wydobywanie kruszywa i gliny, a także na coraz częściej występujących w ostatnich latach olbrzymich połączeniach pól dawnych PGR zamienionych w nieużytki lub łąki. W zasadniczych zarysach został jednak uzyskany obraz osadnictwa pozwalający na podejmowanie prób określenia mikroregionów osadniczych czy też ustalenie stosunków ilościowych punktów osadniczych dla różnych okresów od pradziejów po czasy nowożytne.

Ogółem w województwie zielonogórskim (niestety brak danych dla całego obszaru środkowego Nadodrza) zarejestrowano 10 887 stanowisk archeologicznych, z czego 3104 uznano za związane z kulturą łużycką. Orientując się, że na terenach między Nysą Łużycką a Bobrem mamy zarejestrowane grodziska w Polanowicach i Starosiedlu pod Gubinem, w Wicinie pod Lubskiem, w Żarach i w Pławiu pod Krosnem Odrzańskim, dokonałem wstępnej analizy rozmieszczenia wokół tych obiektów obronnych punktów związanych z osadnictwem kultury łużyckiej (A. Kołodziejski 1996, s. 281-291).

W rejonie Gubina wstępują dwa grodziska — w Polanowicach i Starosiedlu, przy których wyodrębni się sześć ugrupowań stanowisk (koncentracji). Dwie koncentracje przylegają do grodzisk, cztery tworzą strefę satelitarną. Wielkość ekumeny mikroregionu wynosi ok. 260 km²; występuje tam 190 stanowisk kultury łużyckiej. Nie wydzielono celowo stanowisk datowanych na okres halsztacki, gdyż w chwili obecnej skala błędu może być zbyt duża. Grodzisko w Pławiu (nie zweryfikowane mimo danych archiwalnych) posiadało jedną koncentrację obok grodu, trzy półkoliście otaczające gród i dwie położone dalej na zachód. Wielkość ekumeny, na której zarejestrowano 135 stanowisk kultury łużyckiej, to ok. 480 km². Grodzisko w Żarach posiada sześć stwierdzonych koncentracji, przy czym najbliższa grodu jest zupełnie

nieczytelna ze względu na zabudowę miasta. Wielkość ekumeny wynosi ok. 352 km², na których zarejestrowano 152 stanowiska kultury łużyckiej. Liczba ta jest prawdopodobnie mocno zaniżona, jak można sądzić z meldunków o znaleziskach pojedynczych grobów w różnych częściach miasta.

Oddzielnego opracowania oczekuje mikroregion osadniczy w rejonie Tuplic — Trzebiela, gdzie istnieje skupienie stanowisk głównie z epoki brązu i gdzie w okresie halsztackim nie powstała osada obronna i nie rozwinęła się charakterystyczna struktura osadnicza. Pozostają również do badań skupienia osadnicze i zapewne mikroregiony w rejonie Żagania i Szprotawy, które mimo licznych stanowisk z okresu halsztackiego nie posiadają grodzisk z tego okresu.

Jest niewątpliwe, że omówione powyżej mikroregiony są w znacznym stopniu podobne do mikroregionu wicińskiego — wielkościami ekumen, organizacją struktury osadnictwa i ilością stanowisk kultury łużyckiej. Dlatego też słuszne wydaje się podjęcie badań mających na celu rozpoznanie makroregionu osadniczego, za jaki można uznać wschodnią część Dolnych Łużyc. Istotne będzie tu porównanie osadnictwa makroregionu wschodniej części Dolnych Łużyc z obrazem osadnictwa okresu halsztackiego na obszarze północnej części Dolnego Śląska. Dla przykładu w rejonie Zielonej Góry w tym czasie pojawiają się obok zespołów związanych kulturowo z Dolnym Śląskiem cmentarzyska typowe dla grupy białowickiej kultury łużyckiej. Nie wykształciły się tu jednak skupienia osad i brak osady obronnej. Zdaje się, że jest to teren czasowo zajęty przez napływowe grupy z Dolnych Łużyc, które nie stworzyły tu trwałych form osadniczych, lub że było to typowe pogranicze o rozrzedzonej sieci osadnictwa.

Badania struktury osadniczej we wschodniej części Dolnych Łużyc i północnej części Dolnego Śląska mają szczególne znaczenie dla określania różnic kulturowych między plemionami zamieszkującymi te tereny a ludnością zasiedlającą obszar na północ od równoleżnikowego odcinka Odry, czyli tzw. ziemi lubuskiej. Na tym terenie nie znamy ani jednej osady obronnej związanej z kulturą łużycką. Długoletnie badania A. Marcinkiana w rejonie Cybinki przyniosły w efekcie rozpoznanie kilku olbrzymich cmentarzysk, zgrupowanych głównie nad Odrą. W grobach obok kości ludzkich występują tu często domieszki kości zwierzęcych, a część grobów jest jedynie pochówkami zwierząt. Wydaje się, że te widoczne różnice w obrzędowości, w połączeniu z odrębnością cech ceramiki górzyckiej, nie są przypadkowe. A. Marcinkian przez szereg lat poszukiwał osady o zdecydowanym charakterze mieszkalnym. Wszystkie domniemane miejsca osad okazywały się pozostałościami krótkotrwałego pobytu w postaci resztek palenisk, płytkich zagłębień z nikłą zawartością ceramiki. Na podstawie poczynionych obserwacji można sugerować, że są to ślady obozowisk, ale nie osad o dłuższym okresie zamieszkiwania.

Na tym tle zadziwia wręcz badana w latach 1966-1968 osada w Lubniewicach. Położona na wzgórzu ponad jeziorem, w części wykorzystana została w okresie wczesnego średniowiecza. Z kulturą łużycką wiąże się tu szereg obiektów, między innymi do produkcji ceramiki. Uwagę zwraca też duży budynek słupowy o wyraźnie niemieszkalnym charakterze. Jest wielce prawdopodobne, że był to budynek do spotkań specjalnych, a niewykluczone, że mogła to być budowla o charakterze kultowym, sakralnym. Jak do tej pory jest to jedyne miejsce tego typu na ziemi lubuskiej (A. Marcinkian 1976, s. 65-202).

W obecnej chwili staram się podkreślić jedynie wyraźne różnice w obrazie osadniczym wschodniej części Dolnych Łużyc i ziemi lubuskiej. Dla uzyskania w pełni wiarygodnych dowodów należałoby przeprowadzić dalsze szczegółowe, planowe badania w ramach mniejszej, wybranej jednostki terytorialnej. Można jednak na podstawie istnienia długotrwałych skupisk osadniczych, których gospodarka w sposób wyraźny oparta była na rolnictwie i chowie zwierząt, przy jednolitych formach pochówków, cechach ceramiki, sposobu budowy osad obronnych, przy prawdopodobnie jednolitym obrazie stosunków społecznych, wspólnocie wierzeń, uważać, że na tym terenie mamy do czynienia ze stosunkowo jednolitą kulturą i ludnością tożsamą pod względem etnicznym. Brak skupisk stałego osadnictwa, zgrupowane na wysokich brzegach Odry duże cmentarzyska położone blisko siebie, pochówki zwierząt udomowionych, domieszki kości zwierzęcych do ludzkich, pozostałości krótkotrwałych obozowisk, sugerują odrębny typ gospodarki, a w związku z tym być może inny system społeczny. Jest bardzo prawdopodobne, że rolnictwo na tych terenach nie miało większego znaczenia, a podstawą utrzymania był chów zwierząt i pasterski tryb życia.

Na przełomie V i VI w. p.n.e., jak wynika z badań w Wicinie, dochodzi do dramatycznego załamania się osadnictwa kultury łużyckiej w związku z najazdami ludów tracko-scytyjskich. Zniszczenie Wiciny przez taki najazd nie ulega wątpliwości, a dawne i obecnie wszczęte badania grodziska w Polanowicach koło Gubina, ślady zniszczenia osady otwartej w Dziwiszowej koło Żagania i inne znane z terenów Polski dowody tych najazdów świadczą, że w początkach V w. p.n.e. upada kultura łużycka, do tego czasu rozwijająca się dynamicznie. Część ludności na niektórych terenach zapewne zginęła w walkach, część została uprowadzona w niewolę, a większość jej skupisk uległa rozproszeniu i zapewne zmieniła miejsca pobytu. Nie możemy w chwili obecnej ocenić rozmiaru i kierunków przemieszczeń ludnościowych, wiemy jednak na podstawie schyłkowi-halsztackich grobów występujących w pobliżu środkowego, równoleżnikowego biegu Odry (Sarbia, Trzebule) czy też nie zakłóconego rozwoju niektórych cmentarzysk z okolic Głogowa (Kotla, Żukowice), że pozostały całe skupiska ludności kultury łużyckiej do końca okresu halsztackiego, a w przypadku terenów historycznej ziemi lubuskiej

nawet do początków okresu lateńskiego. Podobne obserwacje dotyczą południowej Polski, np. Kietrza (M. Gedl 1985, s. 32-33). Niemniej na obszarze wschodniej części Dolnych Łużyc, między Bobrem a Nysą Łużycką, osadnictwo kultury łużyckiej zanika całkowicie i bardzo prawdopodobne, że ułatwia to rozwinięcie się w zachodniej części tego terenu grupy gubińskiej kultury jastorfskiej. Na pozostałej części środkowego Nadodrza musimy się liczyć z przetrwaniem znacznej ilości ludności kultury łużyckiej.

Odcięcie jednak dróg wymiany z południem Polski i Europy, być może pojawienie się na północ od Sudetów, na Śląsku i w Małopolsce, obcej ludności celtyckiej i wielokroć podkreślane negatywne zmiany klimatyczne w V w. p.n.e. powodują rozpad dużych ponadrodowych organizacji osadnictwa typu mikroregionu Wiciny, Polanowic czy Żar i rozproszenie ludności w mniejszych grupach, które określić możemy mianem dużych rodzin liczących ok. 15-20 osób. Zapewne upadek tradycyjnego systemu społecznego służył przyjęciu nowych idei obrzędowo-społecznych, dostosowanych do potrzeb dużych rodzin.

W tym czasie, jak spróbuję wykazać to poniżej, pojawia się i rozprzestrzenia na pewnych obszarach Dolnego Śląska, w tym i na terenach środkowego Nadodrza, kultura pomorska. Tylko w jednym przypadku wydaje się ona posiadać bezpośrednie związki z Pomorzem, w pozostałych widoczna jest właściwie w formach obrządku pogrzebowego i to w postaci różniącej ją znacznie od kultury pomorskiej na terenach jej powstania i największego rozwoju, tzn. Pomorza Wschodniego.

2. Kultura pomorska

Zagadnienie schyłku kultury łużyckiej wiąże się ściśle z rozprzestrzenianiem kultury pomorskiej, toteż prahistorycy niemieccy i polscy zajmowali się często równocześnie obiema kulturami. Pierwsze próby uszeregowania śląskich materiałów kultury pomorskiej zawdzięczamy H. Segerowi. Nasilenie badań przypada na lata dwudzieste naszego stulecia. Większość prac cechowały tendencje interpretacji etnicznej. Wśród ich autorów w odniesieniu do Dolnego Śląska wymienić należy między innymi K. Tackenbergą, E. Petersena, M. Jahna, W. La Baume'a, G. Kossinnę, P. Reineckiego i O. Kunkla. Część z tych badaczy zajmowała się zagadnieniami kultury pomorskiej w skali ponadregionalnej (W. La Baume 1920; G. Kossinna 1941; E. Petersen 1929). Polemikę z teoriami prahistoryków niemieckich podjęli w okresie międzywojennym i pierwszych latach powojennych badacze polscy (np. J. Kosztrzewski 1925, s. 245-248; 1958, s.13-14; 1961; S. Nosek 1946; T. Sulimirski 1933, s. 117 i nast.). Z uwagi na jednostronny charakter materiałów archeologicznych pochodzących z cmentarzysk badanych przeważnie wycinkowo

wszystkie rozważania typu generalizującego z tego czasu muszą budzić zastrzeżenia.

Po wojnie wielu polskich archeologów w mniejszym lub w większym stopniu zajmowało się kulturą pomorską. Na uwagę zasługują aktualne nadal dzieła, jak np. opracowanie obrządku pogrzebowego kultury pomorskiej (T. Malinowski 1969), katalog cmentarzysk kultury pomorskiej w Polsce (T. Malinowski 1979; 1981a; 1981b), opracowanie popielnic twarzowych (J. Kruk 1969, s. 95-135), studia nad kulturą pomorską na Dolnym Śląsku (S. Pazda 1970, s.83-113) czy liczne opracowania L. J. Łuki, które dotyczyły już jednak terenów nie interesujących nas bezpośrednio. Kultura pomorska jednak jest nadal na terenach poza Pomorzem zbyt słabo rozpoznana, aby budować nie budzące zastrzeżeń i dyskusji wnioski. Posiadamy do dyspozycji stosunkowo liczne informacje z badań prowadzonych od drugiej połowy XIX w. do chwili obecnej. Część materiałów i dokumentacji zaginęła niestety w okresie wojennym, część z badań powojennych nie została jeszcze opublikowana.

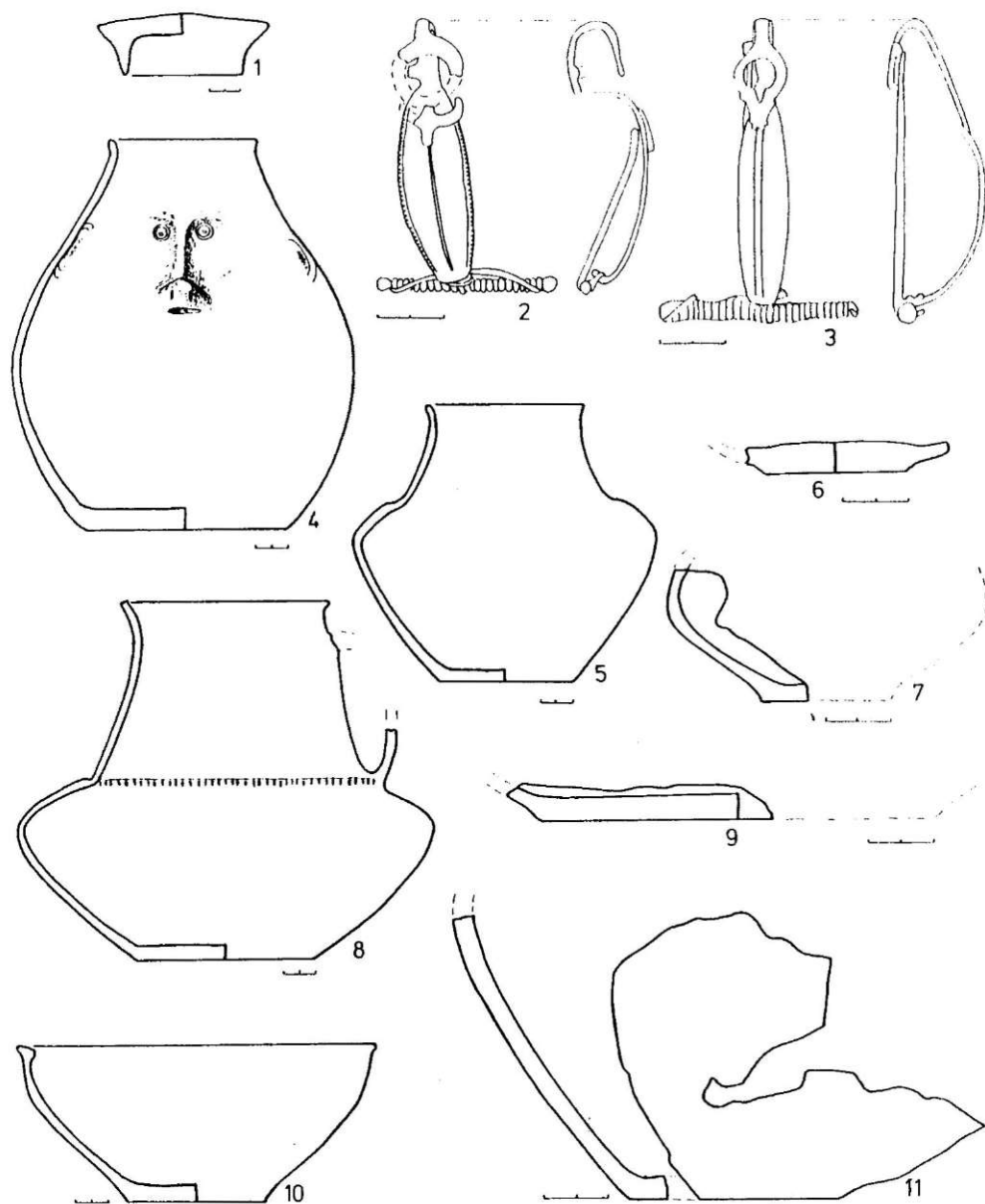
Na obszarze środkowego Nadodrza możemy jednak wypunktować zapewne wszystkie badane stanowiska i ustalić ich zgrupowania. Wszystkie one były znane i częściowo badane przez archeologów niemieckich, oprócz cmentarzyska kurhanowego w Marcinowie koło Żagania (A. Kołodziejski 1976, s. 181-195). Liczne są też informacje o przypadkowych zazwyczaj znaleziskach czy meldunkach określanych jako przynależne do kultury pomorskiej lub ogólnie jako „wczesnogermańskie”, które ze względu na lakoniczność treści, brak danych szczegółowych o materiałach nie mogą być brane pod uwagę przy sporządzaniu map osadnictwa tej kultury. W okresie badań niemieckich w drugiej połowie XIX w. i w pierwszej połowie XX w. na środkowym Nadodrzu zostało rozpoznanych 45 stanowisk z kulturą pomorską. Wszystkie informacje dotyczą cmentarzysk. Większość z nich była badana częściowo w trybie ratunkowym, niekiedy zespoły lub ich elementy uzyskiwane były w formie darowizn meldunkowych. Nieliczne tylko cmentarzyska były objęte większymi pracami wykopaliskowymi.

Najlepiej i najszerzej były badane stanowiska w dawnych powiatach głogowskim, kożuchowskim, zielonogórskim i szprotawskim. Najwięcej grobów (76) wydobyto na cmentarzysku odkrytym w 1913 r. w Nosocicach gm. Głogów, woj. legnickie, z których 30 zaliczono do kultury pomorskiej, 22 datowano na okres późnolateński, a 24 na okres rzymski (K. Tackenberg 1922, s. 17-22; 1926, s. 146; W. Sarnowska 1958, s. 206-211). Drugie najpełniej zbadane to cmentarzysko w Szprotawie w woj. zielonogórskim. W latach 1926-1929 opublikowano z tego cmentarzyska trzynaście grobów (T. Malinowski 1981b, s. 95-96; J. Lewczuk 1995, s. 224-225). Do 1941 r. kilkakrotnie wzmiankowane są informacje, z których wynika, że odkryto w tym mieście kolejne co najmniej dziesięć grobów. Ponieważ jest pewne na pod-

stawie danych z map archiwalnych i literatury istnienie tu dwu lub trzech cmentarzysk kultury pomorskiej (T. Malinowski 1981b, s. 95-96; J. Lewczuk 1995, s. 224-225), trudno określić, do którego z nich należy odnieść lakoniczne w większości informacje o znaleziskach.

O odkryciu jedenastu grobów w Pyrniku gm. Bojadła, woj. zielonogórskie mamy informację z częściowym opisem i ilustracjami materiałów (T. Malinowski 1981a, s. 223-224 — tam dalsza literatura). Obecnie stanowisko to znajduje się w granicach miejscowości Młynkowo, gm. Bojadła i uzupełnione zostało danymi z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu i Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu (J. Lewczuk 1995, s. 223). Do szerzej zbadanych należy cmentarzysko w Nowym Miasteczku, woj. zielonogórskie. Informacje o pierwszych odkryciach i przekazaniu darów do muzeum pochodzą z 1919 r. W 1929 r. badania ratunkowe przyniosły jeden grób, a w 1930 r. osiem grobów kultury pomorskiej. Jednocześnie odkryto tu osiem grobów ze środkowego okresu lateńskiego. Po sześć grobów wydobyto na cmentarzyskach w Borowie Polskim gm. Nowe Miasteczko, woj. zielonogórskie i w Starej Koperni, gm. Żagań, woj. zielonogórskie, pięć grobów w Milsku, gm. Zabór, woj. zielonogórskie, prawdopodobnie co najmniej pięć w Zamecznie gm. Żukowice, badanym od 1964 r. jako Domaniowice ze względu na obecną przynależność administracyjną obszaru cmentarzyska. Większość tych zespołów posiada pełny opis inwentarza i dokumentację ilustracyjną. Pozostałe stanowiska w części śląskiej badane częściowo przez archeologów niemieckich, względnie zarejestrowane z meldunków, dostarczyły od jednego do trzech zespołów grobowych. Do najważniejszych zaliczyć tu można odkryte w Pierzwinie gm. Nowogród Bobrzański, Witkowie gm. Szprotawa, i Sokołowie gm. Koźuchów w woj. zielonogórskim.

W latach 1969-1973 najszerzej zostało zbadane cmentarzysko w Domaniowicach gm. Żukowice, woj. legnickie, z grobami kultury pomorskiej (ryc. 7) oraz grobami z okresu lateńskiego z wpływami kultury jastorfskiej, aż do pierwszych faz okresu późnolateńskiego (LT C1). Łącznie wydobyto tu 141 grobów, z których autor badań 69 zaliczył do kultury pomorskiej, a pozostałe do okresu lateńskiego z silnymi wpływami kultury jastorfskiej — ale o pewnych odrębnościach od grupy gubińskiej tej kultury. Dla 21 grobów nie można określić ściśle przynależności kulturowej. Obok grobów zbadano 176 jam, z których część zgrupowana była oddzielnie, być może wiążąc się z ciałopaleniem, pozostałe towarzyszyły grobom popielnicowym, zapewne jako jamy związane z obrzędkiem grzebalnym (resztki stosu, ułamki ceramiki gospodarczej). Na początku badań być może zaliczono kilka tego typu jam mylnie do zespołu pochówków jako groby jamowe. Dodać należy, że badaczom niemieckim było znane to cmentarzysko i w trakcie budowy drogi do Żukowic wydobyli oni co najmniej pięć grobów, obwarowanych i bez obstawy, w których wyposażeniu znajdowała się popielnica twarzowa.



Ryc. 7. Domaniowice, gm. Żukowice. Naczynia i zapinki z grobów kultury pomorskiej

Niektórzy badacze mylnie wydzielają niemieckie znaleziska w odrębne cmentarzysko, gdyż notowane jest ono w literaturze niemieckiej pod nazwą Zameczno (J. Lewczuk 1995, s. 225). Należy nadmienić, że cmentarzysko w

Domaniowicach jest jedynym na środkowym Nadodrzu posiadającym pełną analizę antropologiczną przepalonych szczątków ludzkich i paleobotaniczną polepy z jam przygrobowych.

Drugim, a jednocześnie ostatnim z badanych na tym terenie miejsc pochówków związanych z kulturą pomorską, było cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie gm. Brzeźnica, woj. zielonogórskie. W 1972 r. zostało tu zbadanych siedem z 42 stwierdzonych kurhanów oraz jeden obiekt kultowy (A. Kołodziejski 1976, s. 181-195), z czego pięć kurhanów było bez wątpienia nie naruszonych. Odkryte w pobliżu w ramach badań AZP cmentarzysko kurhanowe nie może być zaliczane bez zastrzeżeń do kultury pomorskiej, gdyż w pobliżu znajdują się zgrupowania kurhanów badane przez archeologów niemieckich i polskich, datowane na pierwsze fazy kultury łużyckiej. Z tej zapewne przyczyny badacze niemieccy nie trafili na cmentarzysko kultury pomorskiej, datując cały zespół występujących tu kurhanów na środkową epokę brązu. Wszystkie występujące na tym terenie kurhany obu kultur są zbudowane z kamieni i bez prac wykopaliskowych nie można ich zaliczyć bezkrytycznie do jednej z kultur (J. Lewczuk 1995, s. 223).

Analizując rozmieszczenie przestrzenne kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu możemy wydzielić cztery wyraźne zgrupowania stanowisk i piąte rozproszone na północnym wschodzie. Podział ten w głównych zarysach nawiązuje do propozycji S. Pazdy opracowanej dla Dolnego Śląska (S. Pazda 1970, s. 92-93). Badacz ten wydzielił na Dolnym Śląsku trzy skupiska o znacznym zagęszczeniu punktów. Pierwsze określił jako północno-zachodnie obejmujące północno-zachodnią część Dolnego Śląska z centrum nad Odrą w okolicy Nowej Soli. W obrębie tego skupiska wydzielił dwa zgrupowania — północne składające się z siedmiu cmentarzysk, dwu osad i dziewięciu stanowisk ze znaleziskami luźnymi i nie określonymi. Zgrupowanie to rozdziela nie zasiedlony obszar nad Śląską Ochłą. Drugie skupisko umieszcza w rejonie barycko-odrzańskim, a trzecie w obrębie regionu wrocławskiego, czyli poza granicami interesującego nas terytorium.

Oprócz trzech głównych regionów osadniczych S. Pazda wydziela jeszcze dwa mniejsze, utworzone przez małe zgrupowania — jedno na południe od skupiska północno-zachodniego z centrum nad Bobrem w okolicy ujścia Szprotawy (zgrupowanie bobrzańskie), złożone z pięciu cmentarzysk i jednego stanowiska nie określonego, drugie w dorzeczu Kaczawy (zgrupowanie kaczawskie), znajdujące się już poza regionem środkowego Nadodrza. W propozycji podziału S. Pazdy nie znalazły się siłą rzeczy stanowiska z terenu środkowego Nadodrza usytuowane wzdłuż Obry, należące do wielkopolskiego zgrupowania kultury pomorskiej.

Badacz ów sugeruje, że u podstaw takiego układu leży wykorzystanie niewielkich rzeczek, dopływów Odry. Wynika z tego, że osadnictwem tej kultury są objęte niemal wyłącznie najniższe położone obszary Niziny Śląskiej

oraz Pradoliny Barycko-Głogowskiej. Ten sugestywny obraz nie odpowiada rzeczywistości, gdyż stanowiska z kulturą pomorską są rozmieszczone również na wyniesieniach, takich jak Wał Zielonogórski czy rejon Wzgórz Dalkowskich. W założeniach swych opracowanie S. Pazdy oparte jest na materiałach z lat trzydziestych, nie wystarczających dla ujęć kartograficznych. Autor pominął stanowiska na terenie d. powiatu wschowskiego, zaliczając je wyraźnie do południowej Wielkopolski mimo wyraźnych powiązań w materiałach wcześniejszych tego regionu z Dolnym Śląskiem (HaC) i mimo widocznej roli tych stanowisk jako pomostu łączącego obszar skupiska barycko-odrzańskiego z północno-zachodnim. Nadto nie uwzględnił w kartogramach trzech stanowisk z okolic Szprotawy, znanych w literaturze, wskazujących na intensywniejsze osadnictwo w tym rejonie.

Ostatnio ukazała się propozycja J. Lewczuka (1995, s. 217-219 i ryc. 1-4), której wartość polega na próbie określenia chronologii faz rozwoju kultury pomorskiej na tym terytorium i dostosowania do tego obrazu rozwoju poszczególnych ugrupowań. W swoich generalnych założeniach praca niewiele wnosi do propozycji S. Pazdy, uzupełniając ją tylko kilkoma stanowiskami, niepewnymi w świetle dotychczasowych badań (osada w Żółwinie, osada w Broniszowie itp.).

Moja propozycja zmodyfikowania podziału S. Pazdy przedstawiona w 1974 r. w pracy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu (A. Kołodziejcki 1974, s. 183-185) wydaje się mimo upływu czasu nadal aktualna, chociaż kilka uwzględnionych w niej stanowisk zaliczyłbym dziś raczej do kultury łużyckiej, a nie do pomorskiej. Propozycja ta przedstawia się następująco:

1) skupisko południowe, względnie centralne z największym zagęszczeniem w okolicach Kożuchowa. Obejmuje ono obszar Pradoliny Barycko-Głogowskiej i Wzgórz Dalkowskich od Czarnej Strugi na północy do załomu Odry koło Głogowa na południowym zachodzie. Układ stanowisk wskazuje, że Odra na odcinku Nowej Soli nie dzieliła osadnictwa;

2) skupisko północne rozdzielone od południowego zabagnioną doliną Czarnej Strugi i Śląskiej Ochli. Charakteryzuje się ono rozrzedzonym układem osadniczym na obszarze Wału Zielonogórskiego i częściowo Pradoliny pomiędzy Obrzycą i Odram. I tu skupienie stanowisk po obu stronach Odry od załomu tej rzeki pod Cigacicami poczynając, do ujścia Śląskiej Ochli, wskazuje na łączącą rolę Odry;

3) skupisko południowo-zachodnie (bobrzańskie), zajmujące część obszaru dorzecza Bobru między Zimną Brzeźnicą a Szprotawą. Łączy się ono wyraźnie z południowym w rejonie Kożuchowa;

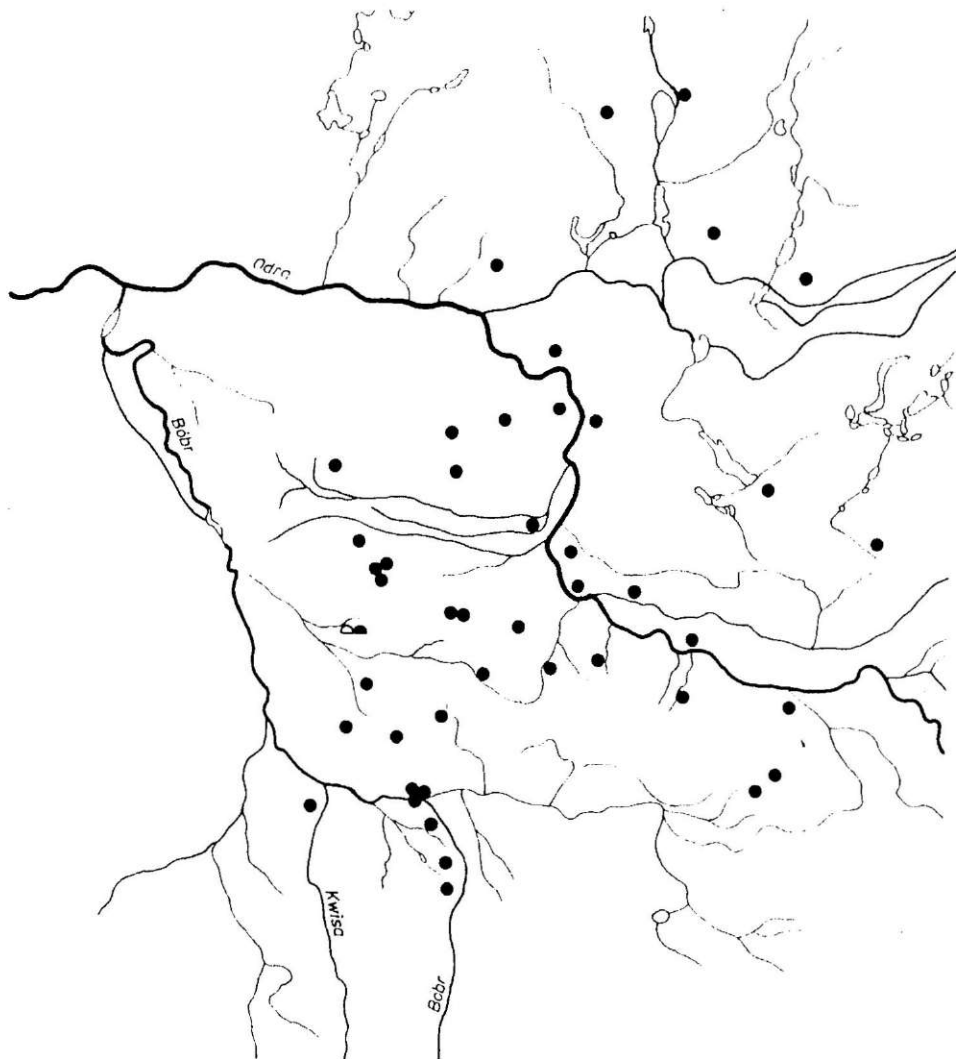
4) skupisko wschodnie (wschowskie), obejmujące teren Pojezierza Leszczyńskiego do jeziora Brenno na północy, do Śląskiego Rowu na południu. Z jednej strony wiąże się ono ze skupiskiem południowym w kierunku Głogowa,

z drugiej strony ze zgrupowaniem barycko-głogowskim i zachodniowielkopolskim przez tereny okolic Leszna i Wolsztyna;

5) na terenie północno-wschodnim środkowego Nadodrza występuje siedem stanowisk rozrzuconych wzdłuż Obry od Warty na północy do Jeziora Sławskiego na południu (J. Lewczuk 1995, ryc.1), przy czym tylko pięć stanowisk na południe od Zbąszynia wykazuje względnie pewną przynależność do kultury pomorskiej, dwa pozostałe są niepewne, a zaliczona do tego zespołu osada w Żółwinie (J. Lewczuk 1995, s. 215 i ryc.1) poza datowaniem na okres lateński nie zawiera w materiale wyraźnych związków z kulturą pomorską. Całą rozrzedzoną sieć tych stanowisk należy rozpatrywać w kontekście osadnictwa kultury pomorskiej w Wielkopolsce, a wobec braku zachowanych materiałów nie można jej oddzielnie analizować w ramach osadnictwa na środkowym Nadodrzu. Wydaje się, że jest to teren peryferyczny, co zdecydowanie wpłynęło na niedostateczny stan badań (ryc. 8).

S. Pazda określając skupiska osadnicze kultury pomorskiej na Dolnym Śląsku, uwzględnił niektóre osady jako przynależne do tej kultury. Większość danych o tych osadach pochodzi z literatury niemieckiej określającej ich przynależność na podstawie ceramiki do okresu „osadnictwa wczesno-germańskiego”. Ten sam błąd popełniłem w pierwszej fazie swoich badań, przyjmując, że ceramikę gospodarczą o pogrubionych, często spłaszczonych brzegach oraz naczynia z listwami plastycznymi pod pogrubionym wylewem należy wiązać ze schyłkiem okresu halsztackiego i początkiem okresu lateńskiego. Znalezienie tego typu naczyń w Wicinie gm. Jasień, datowanych bezwzględnie na schyłek VI w. p.n.e. i wcześniej, wskazuje po pierwsze na to, że występują one na stanowiskach kultury łużyckiej, po drugie, że nie mogą być czynnikiem datującym ze względu na długi okres występowania nie zmienionych form i po trzecie, że automatyczne zaliczanie do kultury pomorskiej stanowisk z tego typu ceramiką, położonych obok cmentarzysk tejże kultury, może nasuwać zapewne inne wnioski, dotyczące przetrwania ludności przy przyjęciu nowych form pochówka. Jedynie osada w Brzegu Głogowskim, badana równolegle z Domaniowicami, posiada elementy wskazujące na jej związki z tym cmentarzyskiem, ale równocześnie ma ona zespoły ceramiki charakterystyczne dla kultury łużyckiej. Do zagadnienia tego powrócę w dalszej części pracy.

Oprócz próby kartograficznego ujęcia obrazu osadnictwa kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu, wszystkich badaczy zajmujących się tym tematem interesują jeszcze dwa zagadnienia. Pierwsze — ramy chronologiczne pojawiania się i zaniku kultury pomorskiej na tym terytorium i drugie — wyjaśnienie przyczyny występowania tej kultury oraz jej upadku. Obydwa zagadnienia są ze sobą ściśle powiązane, w zależności bowiem od pojawienia się nowych form pochówków (one bowiem stanowią głównie dowody przynależności stanowisk do kultury pomorskiej) widzieć należy początki kultury



Ryc. 8. Rozmieszczenie stanowisk kultury pomorskiej na środkowym Nadodrze

pomorskiej. Istnieją na ten temat dwa zasadnicze poglądy. Pierwszy zakłada migrację ludności z terenu Pomorza niosącą z sobą nowe formy grobów i specyficzne formy ceramiczne. Reprezentowali ją głównie badacze niemieccy (E. Petersen 1929a, s. 236-237; 1929b, s. 5). Drugi uznaje wędrówkę idei przy wykorzystaniu sprzyjających warunków występujących na skutek upadku kultury łużyckiej z przyczyn społeczno-gospodarczych na jej znacznych obszarach (M. Gedl 1985, ryc.11 i 16; J. Lewczuk 1995, s. 215; A. Kołodziejcki 1978, s. 7-43). Niektórzy badacze przyjmują istnienie związków

genetycznych między kulturą łużycką i pomorską, nie wykluczając pewnego przemieszczania ludności w okresie halsztackim (T. Malinowski 1969, s. 167; A. Kołodziejski 1976, s. 191-194).

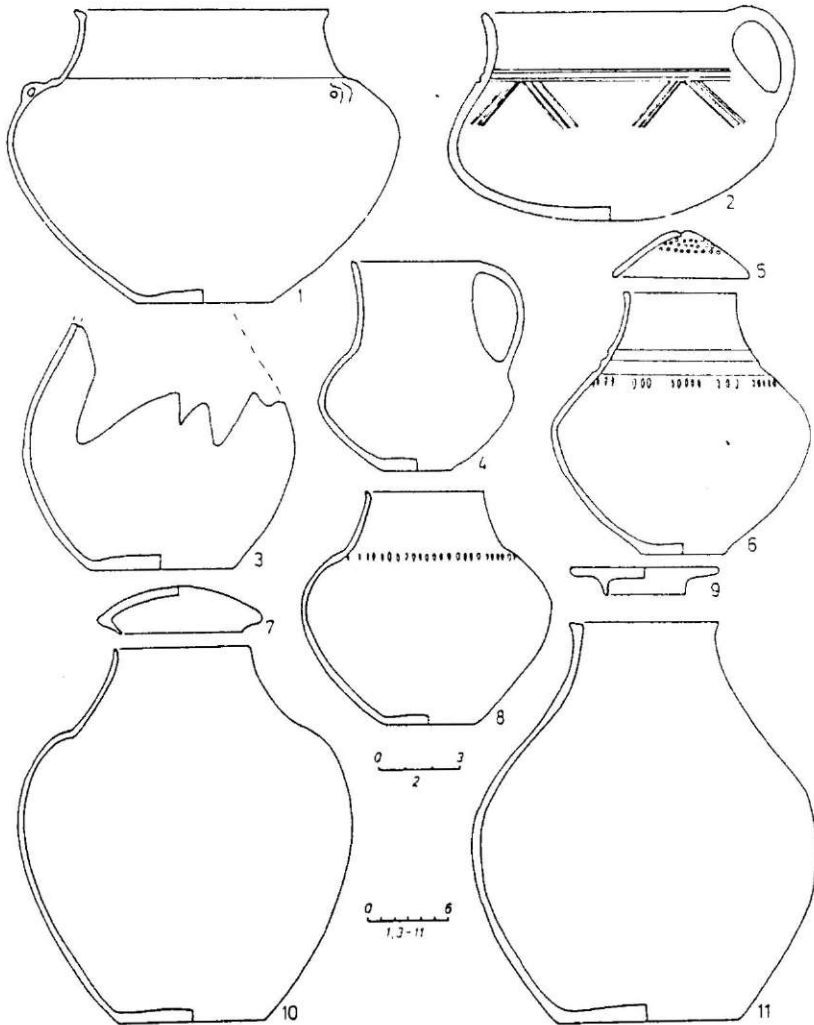
Zwolennicy migracji ludności z terenu Pomorza przyjmowali głównie, że ludność kultury pomorskiej wyparła z dotychczasowych siedzib ludność kultury łużyckiej, wykorzystując jej osłabienie najazdami scytyjskimi. Badacze przychylający się do migracji idei uważają, że jest możliwe w pewnym czasie istnienie obu kultur, a drogi wędrówki idei dopatrują się w częściowej migracji oraz kontaktach handlowych między obu kulturami. Początki kultury pomorskiej byłyby możliwe w okresie HaD, a nawet nie jest wykluczone pojawienie się nowych form pochówków na przełomie HaC i HaD (A. Kołodziejski 1976, s. 181-195; T. Malinowski 1981a, s. 110).

O chronologii poszczególnych zespołów grobowych, a co za tym idzie, istnieniu w określonym czasie cmentarzysk „pomorskich”, można sądzić na podstawie niektórych przedmiotów znalezionych w grobach, przy czym ich liczba jest niestety zbyt mała, a ich opis nie zawsze pełny lub właściwie ilustrowany.

Wśród badanych do tej pory cmentarzysk kultury pomorskiej najwcześniejszą metrykę posiada cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie. W pięciu kurhanach, w których pod obudową kamienną wystąpiły groby skrzynkowe, nie było popielnic twarzowych. Niektóre z naczyń (ryc. 9) nawiązują formą i zdobieniem do ceramiki kultury łużyckiej, co szczególnie widoczne jest w zespole z kurhanu nr 39, w którym w dużej skrzyni odkryto trzy popielnice z kośćmi i jedną przypuszczalnie symboliczną oraz dwa naczynia przystawne. W małej dostawionej z boku skrzyni znajdowała się kolejna popielnica. W zespole nie znaleziono przedmiotów nieceramicznych. Jedna popielnica, nie zdobiona, była nakryta płaską pokrywą, dwie miały pokrywy wypukłe. W zespole tych trzech popielnic jedna kształtem i zdobieniem nawiązuje do ceramiki kultury łużyckiej. Duży szerokootworowy kubek, zdobiony dookołnymi żłobkami u nasady szyjki i ukośnymi grupami żłobków na brzuścu, ma liczne odpowiedniki w ceramice występującej na zachodzie Polski w okresie halsztackim już w pierwszych jego fazach. Podobne związki widać w baniastym, nie zdobionym dzbanie. W kurhanie nr 43 również możemy dostrzec podobieństwo tego typu w jednym z baniastych naczyń, tak jak i w naczyniu z krótką szyjką z kurhanu nr 32. Uderza jednocześnie zupełny brak ornamentu na większości naczyń, co na Pomorzu Wschodnim charakteryzuje ceramikę z okresu HaC.

W kurhanie nr 42 znaleziono klasyczną szpilę żelazną z łabędzią szyjką i stożkową główką, trzon drugiej szpili bez górnej części i nóż żelazny, a właściwie sztylet o długości 21 cm z prostym grzbietem ostrza i odgiętą rękojeścią ze śladami nitowania. W kurhanie nr 32 znaleziono szpilę żelazną z płaską tarczką i szczypczyki żelazne (A. Kołodziejski 1976, ryc. 7-9). Zestaw

wymienionych, niestety nielicznych, przedmiotów metalowych potwierdza wczesną chronologię cmentarzyska kurhanowego w Marcinowie. W kulturze pomorskiej głównie występują szpile o wygiętym trzonie, rozklepanym na końcu i zwiniętym w uszko. Szpila z łabędzią szyjką wyraźnie nawiązuje do typu szpil znanych w materiałach kultury łużyckiej z młodszego okresu halszackiego. Podobnie szpile z tarczowatą główką występują w zespołach kultury łużyckiej w okresie HaC i HaD. Szczypczyki o rozszerzonym końcu też



Ryc. 9. Marcinów, gm. Żagań. Naczynia kultury pomorskiej z cmentarzyska kurhanowego

nie stanowią wskaźnika późniejszej chronologii. Nóż żelazny swoją formą odpowiada sztyletom znanym z nielicznych grobów kultury pomorskiej, np. z Domanowic, Szprotawy i Sądowla, ale nie stanowi wyznacznika chronologicznego. W pracy o uzbrojeniu kultury wschodniopomorskiej J. Fogel noże bojowe omawia szczegółowo na terenie Polski jako „kordy”, sugerując ich największą używalność w okresie od HaD do LTA i sporadyczną możliwość występowania jeszcze w okresie LTB. Datowanie to wydaje się prawdopodobne (J. Fogel 1980, s. 92-97 i przyp. 14).

Wśród zbadanych kurhanów odkryto obiekt kultowy, prawdopodobnie związany z kultem fallicznym. Wśród licznych ułamków ceramiki o charakterze gospodarczym występujących w dolnych partiach obiektu wraz ze śladami spalenizny zwraca uwagę różnorodność form wylewów o pogrubiałych brzegach, niekiedy płasko ściętych, wygładzanych, ale też o lekko rozszerzonych brzegach, zdobionych pod wylewami listwą plastyczną oraz ułamki mis stożkowatych. Część wylewów ma cechy wskazujące datowanie w granicach LTA, a nawet być może LTB, spora jednak część wyraźnie nawiązuje do powszechnie użytkowanej w okresie halsztackim ceramiki gospodarczej. Znaczne nawet rozszerzenie brzegów i ich spłaszczanie przestało stanowić o datowaniu na wczesne fazy okresu lateńskiego po stwierdzeniu tego typu wylewów u naczyń z grodziska z okresu halsztackiego w Wicinie, którego zniszczenie przypada bezspornie na schyłek VI w. p.n.e., a najpóźniej na przełom VI i V w. p.n.e. W Wicinie odkryto też wiele przedmiotów wykonywanych z żelaza i to zarówno ozdób, jak i narzędzi pracy, co dowodzi rozpowszechnienia metalurgii żelaznej w VI w. p.n.e.

Jedyną sugestię późniejszej niż schyłek VI w. p.n.e. przynależności omawianego zespołu stanowi brak przedmiotów z brązu i pojawienie się typowych dla kultury pomorskiej form popielnic z pokrywami. Ceramika z obiektu kultowego mogła być gromadzona przez cały czas użytkowania cmentarzyska, a bez dokładnych dalszych badań nie jesteśmy w stanie określić tego okresu. Oddzielnym dowodem na wczesną metrykę cmentarzyska w Marcinowie może być sama forma mogiły w postaci kurhanu, nie spotykana na terenach Dolnego Śląska i wschodniej części Dolnych Łużyc właściwie od IV okresu epoki brązu. Cmentarzyska kurhanowe kultury pomorskiej znane są w okresie HaC na Pomorzu i być może tam szukać należy genezy tej formy pochówka w Marcinowie, wraz z jakąś grupą ludności, która w tym mniej więcej czasie przywędrowała w rejon Żagania. Jedyną wątpliwość budzi tu nieznaną na Pomorzu obiekt kultowy oraz znajdujące się na każdym kurhanie stele kamienne (ryc. 10), jest to bowiem cecha różniąca kurhany z Marcinowa od kurhanów pomorskich. Ponadto dziwi fakt, że cała Wielkopolska nie posiada ani jednego tego typu cmentarzyska. Nie wykluczając zatem możliwości wędrowki niewielkiej grupy ludności bezpośrednio z Pomorza, należy jednak z dużą dozą ostrożności przyjmować północno-wschodni kierunek

napływu tej idei. Groby skrzynkowe występują również na terenach po zachodniej stronie Odry i to wielopopielnicowe, a forma kurhanu spotykana jest na obszarach południowo-wschodnich Niemiec.

Niektórzy badacze wskazują na współwystępowanie na środkowym Nadodrzu cmentarzysk kultury pomorskiej z cmentarzyskami grupy białowickiej kultury łużyckiej. Są też bardzo radykalne stwierdzenia, że wszystkie cmentarzyska kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu są zgrupowane na terenach zajętych przez grupę białowicką (J. Lewczuk 1995, s. 215), co jest już zupełnie błędne, gdyż Domaniowice, Nowe Miasteczko, Nosocice i inne znajdują się na terenach objętych w okresie halsztackim jedynie przez grupę dolnośląską i mimo że np. obok cmentarzyska kultury pomorskiej w Doma-



Ryc. 10. *Marcinów. Kurhan kultury pomorskiej ze stelą.*
Fot. A. Kołodziejski

niowicach, w Zamecznie, znajduje się cmentarzysko, gdzie w kilku grobach z okresu halsztackiego można dopatrzeć się cech grupy białowickiej — to w żadnym przypadku nie można uważać tej grupy za nosicieli idei kultury pomorskiej. Brak zresztą całkowicie cmentarzysk kultury pomorskiej na obszarze między Bobrem a Nysą, gdzie winny one wystąpić w przypadku związków obu kultur.

Powracając do zagadnień chronologii cmentarzysk kultury pomorskiej stwierdzamy więc bezspornie, że najstarszym znanym nam na środkowym Nadodrzu obiektem tego typu jest zespół kurhanów w Marcinowie, który według wszelkich danych powstał w pierwszej połowie V w. p.n.e., jeśli nie wcześniej. Pozostałe cmentarzyska nie mają niestety elementów bezspornie uściślających czas ich powstania. Zarówno groby skrzynkowe jako forma pochówki, jak i popielnice twarzowe występują nielicznie i na pewno w najstarszych zespołach grobowych poszczególnych cmentarzysk (ryc. 11).



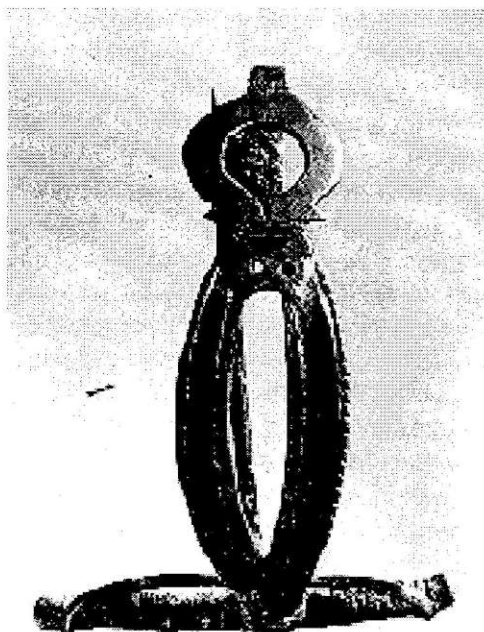
Ryc. 11. Domaniowice, gm. Żukowice. Grób kultury pomorskiej z popielnicą twarzową.
Fot. A. Kołodziejcki

Rzecz w tym, że są one wręcz jednostkowe na cmentarzyskach i mogą odnosić się do szczególnego honorowania niektórych zmarłych. Występujące w grobach przedmioty metalowe, które miały uściślać chronologię, w świetle ostatnich badań utrudniają datowanie. Zapinki kowalewickie Z. Woźniak datuje na V i pierwszą połowę IV w. (Z. Woźniak 1979, s. 145), dopuszczając ich trwanie jeszcze w drugiej połowie IV w. p.n.e (ryc. 12). Zapinki z ptasią główką, z których jedna wystąpiła np. w Domaniowicach (A. Kołodziejski 1975, tabl. XV, 4), ten sam badacz datuje na schyłek V lub początki IV w. (Z. Woźniak 1979, s. 147, ryc. 3). Występujące często szpile o rozklepanych i zwiniętych w uszko końcach z lekko wgiętymi trzonami, licznie występujące na cmentarzyskach kultury pomorskiej, nie mają większego znaczenia w ustaleniu chronologii, aczkolwiek M. Gedl przypuszcza, że pojawiają się głównie w okresie HaD (M. Gedl 1985, s. 30). Igły żelazne, częste w kulturze pomorskiej, są znane już od okresu HaC (M. Gedl 1985, s. 30). Odnosnie do nielicznych grotów żelaznych i sztyletów nie można wnioskować o ich ścisłym datowaniu, biorąc pod uwagę, że pierwsze z nich występują od przełomu HaC i HaD, drugie od okresu HaD (J. Fogel 1980, s. 92-97).

Uważane za najbardziej charakterystyczne dla schyłku okresu halsztackiego i okresu wczesnolateńskiego paciorki szklane, różnobarwne, z oczkami wykonanymi barwną emalią (M. Gedl 1985, s. 32), występują również, aczkolwiek sporadycznie, wśród licznych znalezisk paciorków z linią falistą w Wicinie, a więc muszą pojawiać się na środkowym Nadodrzu już co najmniej od przełomu VI i V w. p.n.e.

Powyższe wybrane zestawienie przedmiotów, które miały dowodzić o późniejszym powstaniu części stanowisk kultury pomorskiej na całym Dolnym Śląsku, w tym na obszarze środkowego Nadodrza, może jedynie potwierdzić, że prawie wszystkie cmentarzyska znane z tego terenu istnieją już w drugiej połowie V i pierwszej połowie IV w. p.n.e., a być może niektóre już w pierwszej połowie V w. p.n.e. Należy się też obawiać, że brak jest dowodów na to, że jedne powstały wcześniej, drugie później. Posiadamy zbyt mało danych pozwalających nam na takie twierdzenie. Różnice mogą tu być kilku- czy kilkunastoletnie, a należy uwzględnić, że jest to okres przeżywania się jeszcze na niektórych terenach tradycyjnej kultury łużyckiej.

Analizując dotychczasowe dane dotyczące okresu rozprzestrzeniania się kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu możemy proces ten podzielić na trzy fazy. Z pierwszej pochodzi cmentarzysko kurhanowe w Marcinowie i ewentualnie drugie podobne cmentarzysko w tej miejscowości, o ile badania potwierdzą jego przynależność do kultury pomorskiej. Na podstawie zbadania pięciu kurhanów i jednego obiektu sakralnego nie można określić czasu zaprzestania użytkowania tego cmentarzyska. Wobec stawianych mi zarzutów braku badań między kurhanami (J. Lewczuk 1995, s. 213) muszę poinformować, że w czasie prowadzenia prac niedoskonałość ustawy o ochronie



Ryc. 12. *Domaniowice, gm. Żukowice. Zapinka z żelaza typu kowalewickiego z główką ornitomorficzną. Fot. z Archiwum Muzeum Archeologicznego Środkowego Nadodrza*

zabytków i muzeach i brak porozumień w tej sprawie z ministrem leśnictwa były przyczyną uzyskania zezwolenia jedynie na badanie kamiennych mogił bez prawa niszczenia otoczenia (w tym ściółki leśnej) oraz wycinania drzew. Badania na terenach leśnych zależne były wówczas od dobrej woli Dyrekcji Okręgowej Lasów i Nadleśnictw. Obecnie współpraca z nadleśnictwami układa się bardzo dobrze, nadal jednak nie jest możliwe wstrzymanie upraw i wycinki lasów bez uzyskania dla nich specjalnych uprawnień rezerwatów. Przyjmując zatem krytyczne uwagi o braku badań dających szerszy pogląd na rolę i datowanie cmentarzyska w Marcinowie, mogą jedynie sugerować przeprowadzenie dodatkowych, uzupełniających badań na niszczącym już stanowisku. Według wszelkich danych początek pierwszej fazy należy datować na przełom HaC i HaD. Niewykluczone, że ułatwieniem dla pojawienia się i osiedlenia w tej okolicy grupy ludności z Pomorza były przesunięcia ludnościowe i zniszczenie lokalnego osadnictwa spowodowane najazdami scytyjskimi w schyłkowych latach VI w. p.n.e.

Z tego wczesnego ogniska kultury pomorskiej rozwija się w młodszej fazie HaD, a być może nawet wcześniej, największe, południowe skupisko

kultury pomorskiej, które otacza cmentarzysko kurhanowe. Istnieje przypuszczenie, że równocześnie z rozwojem skupiska południowego kulturą pomorską zostaje objęte osadnictwo w rejonie Wału Zielonogórskiego — tworząc skupisko północne. Powstanie całego zgrupowania północno-zachodniego na Dolnym Śląsku przypada więc najpóźniej na drugą połowę V w. p.n.e. Wczesne datowanie poświadczają formy grobów (jamowe i popielnicowe bez obstawy w Pyrniku obok Młynkowa, gm. Bojadła), formy naczyń, przykrycia popielnic misami, żelazna szpila z tarczową główką (T. Malinowski 1981 a, s. 223-224; J. Lewczuk 1995, s. 223), ceramika i żelazny naszyjnik z zawiniętymi w uszka końcami, szpila i szydło z Miłska gm. Zabór. Ze względu na wycinkowe w większości badania lub przypadkowe znaleziska nie można określić dat zaprzestania użytkowania cmentarzysk ani też nawet w przybliżeniu podać przypuszczalnej liczby grobów. Brak jest też danych dla uściślenia czasu powstania skupiska południowo-wschodniego (wschowskiego). Na podstawie odkryć w d. powiecie górowskim i możliwych związków z kulturą pomorską w Wielkopolsce można tylko przyjąć, że wyodrębniło się ono jeszcze w okresie halsztackim.

Wydaje się, że kultura pomorska najpóźniej objęła obszar skupiska południowo-zachodniego, bobrzańskiego, gdzie brak wcześniejszych elementów datujących. W Witkowie (T. Malinowski 1981b, s. 155), Szprotawie (T. Malinowski 1981b, s. 95-96; J. Lewczuk 1995, s. 224) wystąpiły popielnice twarzowe, zapinki typu kowalewickiego, nóż bojowy, żelazne grociki strzał, grot oszczepu i inne przedmioty sugerujące datowanie na HaD lub LTA. Podobnie można datować znaleziska z grobów z Sierakowa i Starej Koperni. W stosunku do innych cmentarzysk zgrupowanie bobrzańskie powstało przypuszczalnie najpóźniej, aczkolwiek i tu nie można wykluczyć pojawienia się kultury pomorskiej już pod koniec okresu halsztackiego i całkowity rozwój datować na pierwszą fazę LTA.

Ważna dla określenia datowania pojawienia się kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu jest analiza przestrzenna występowania stanowisk tej kultury. W literaturze przedmiotu sugeruje się współistnienie kultury pomorskiej ze schyłkowymi fazami grupy białowickiej kultury łużyckiej oraz to, że zanik obu kultur nastąpił równocześnie lub w niewielkim przedziale czasowym (G. Domański 1983, s. 198). Naturalnie, zgodzić się możemy częściowo z taką teorią, rozpatrując osadnictwo grupy białowickiej nad środkową Łabą lub na pograniczach osadnictwa tej grupy na środkowym Nadodrzu. Nie można, nie mając na to jakichkolwiek dowodów, przyjmować takiej teorii dla terenów między Bobrem a Nysą Łużycką oraz na terenie Wału Zielonogórskiego i nadbobrzańskich peryferiach grupy białowickiej w okolicach Żagania i Szprotawy. Kontakty obu kultur widoczne byłyby w materiałach z osad i cmentarzysk. Jak do tej pory są to przypadki wyjątkowe. Zasadnicze zniszczenie osadnictwa grupy białowickiej kultury łużyckiej we wschodniej części

Dolnych Łużyc przypada na czas upadku grodu w Wicinie i wyraźnego zaniku osadnictwa na całym tym terenie. Razem z Wiciną zdobyty został zapewne gród w Polanowicach i Starosiedlu. Zniszczenia z tego czasu widoczne są też w warstwach osad w Żaganii.

Jeśli uznać, że upadek Wiciny jest datowany na przełom VI i V w. p.n.e., bezpodstawne staje się datowanie początków kultury pomorskiej na HaD2 tylko ze względu na konieczność synchronizacji kultury pomorskiej i kultury łużyckiej z kulturą jastorfską (G. Domański 1983, s. 198). Wydaje się też dziwne, że bez znajomości stratygrafii i całości materiałów z cmentarzyska w Domaniowicach kwestionuje się ciągłość użytkowania tego obiektu i związków kultury pomorskiej z kulturą jastorfską (G. Domański 1983, s. 200). Przyjmuję, że poważnym zarzutem jest brak pełnej publikacji materiałów z tego stanowiska, na co złożyło się wiele przyczyn związanych z reorganizacją Muzeum w Zielonej Górze, ale całość danych o Domaniowicach jest dostępna na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu w mojej pracy doktorskiej (A. Kołodziejski 1974) i można było zarzuty odnieść do zawartych tam informacji, a nie stwierdzać, że są to hipotezy „czysto teoretyczne”.

Grupa gubińska kultury jastorfskiej na obszarze Dolnych Łużyc odróżnia się zdecydowanie od znanych nam materiałów z badań niemieckich z Nowego Miasteczka czy też Domaniowic. Być może rozwój osadnictwa tej grupy na terenie gubińskim przebiegał na obszarach znacznie lub całkowicie opuszczonych przez ludność grupy białowickiej. Jej styk w okolicach Głogowa z kulturą pomorską wydaje się mieć inny charakter. Albo jest to pokojowa asymilacja obu kultur, albo też przejęcie przez miejscową ludność silnych impulsów kultury jastorfskiej z wyraźnym datowaniem tego procesu na LTB.

Należy żałować, że stan badań na tym terenie jest niewystarczający. Tylko badanie archeologiczne stanowisk kultury pomorskiej i stanowisk z okresu lateńskiego na terenie północnej części Dolnego Śląska może rozstrzygnąć teoretyczne w chwili obecnej spory.

Powracając do zagadnienia, czy rozprzestrzenianie się kultury pomorskiej należy wiązać z napływem nowej ludności, musimy z uwagą prześledzić stosunek cmentarzysk tej kultury do osad otwartych. Cmentarzyska kultury pomorskiej, podobnie jak kultury łużyckiej, lokalizowane były w zdecydowanej większości na obszarach lekko wyniesionych, piaszczystych, raczej nieużytecznych dla celów rolniczych. Obok cmentarzysk kultury pomorskiej można w wyniku szczegółowych badań powierzchniowych stwierdzić występowanie licznych stanowisk o charakterze osadniczym, datowanych częściowo na okres halsztacki. Takie skupienie osad znajduje się w okolicy Domaniowic (w rejonie Kromolina i Brzegu Głogowskiego), podobnie w rejonie Bytomia Odrzańskiego i Wierzbicy. Liczne stanowiska występują w pobliżu cmentarzyska w Pierzwinie i Broniszowie. W Broniszowie na jednym z tych stanowisk prowadzono prace wykopaliskowe, które odsłoniły typowe dla kultury

łużyckiej jamy z ceramiką, określoną na etapie badań jako pomorską. Dziś należy stwierdzić, że brak jest jakichkolwiek dowodów uniemożliwiających uznanie jej za charakterystyczną ceramikę kultury łużyckiej okresu halsztackiego.

Występowanie osad o dłuższym okresie użytkowania oraz osad krótkotrwałych — obozowisk — w pobliżu cmentarzysk kultury pomorskiej może być dowodem, że istnieją wzajemne powiązania tych stanowisk. Ponieważ jednak ceramikę typu kultury łużyckiej znaleziono w Marcinowie przy obiekcie kultowym i w Domaniowicach w jamach przygrobowych, trudno z tego wnioskować, że osady te są zamieszkałe przez nową, obcą dla tych terenów ludność. Należy dodać, że osady te położone są identycznie jak większość osad kultury łużyckiej, w miejscach o łatwym dostępie do niewielkich cieków wodnych czy wód jeziornych, dających możliwość uprawy roli i chowu zwierząt.

Poddana analizie polepa z jam przygrobowych w Domaniowicach i z osady w Brzegu Głogowskim oraz z osady w Ochli pod Zieloną Górą dała podobne wyniki. Stwierdzono odciski źdźbeł traw (*Graminea*), które mogą pochodzić ze zbóż uprawnych, plewy roślin zbożowych i zniszczony kłos nieokreślonego zboża. Ponadto w sześciu zespołach odkryto odciski ziaren zbóż, w czterech przypadkach żyta, w dwóch jęczmienia i inne nie określone. Wyniki te potwierdzają, że rolnictwo jest nadal podstawą utrzymania ludności obok chowu zwierząt, nie zmienione zostały więc warunki lokalizacji osad, podstawy utrzymania, formy naczyń gospodarczych i główna cecha obrzędowości pogrzebowej — ciałopalenie. Zmienia się jedynie liczebność grup ludzkich i formy pochówka.

Bez względu na to, jakie były przyczyny występowania kultury pomorskiej na środkowym Nadodrzu, tak jak na całym Dolnym Śląsku, jej rozprzestrzenienie — jak się wydaje — najprawdopodobniej nie wynikało z migracji ludności kultury łużyckiej. Pojawienie się nowych form obrzędowych było zapewne skutkiem rozpadu starych struktur społeczno-gospodarczych i większej możliwości przyjmowania nowej symboliki przez rozproszone lokalne grupy ludności, tworzące nowe formacje społeczne.

Trudno też przyjąć, że zanik kultury pomorskiej wiąże się z nową migracją czy zniewoleniem miejscowej ludności. Nadal środkowe Nadodrze jest chłonne w przyjmowaniu nowych impulsów kulturowych, a żyjąca na tym samym terenie ludność podlega stopniowo procesom latenizacji. Nie wykluczam przy tym, że wiąże się to z niewielkimi przesunięciami ludnościowymi, głównie jednak zmiany kulturowe są wynikiem poszerzających się kontaktów z ościennymi kulturami. Specyfiką środkowego Nadodrza jest jego położenie na pograniczu różnokierunkowych oddziaływań i stosunków kulturowych.

Dla archeologii środkowego Nadodrza jednym z najważniejszych tematów badawczych na najbliższe lata jest rozpoznanie procesów kulturowych

zachodzących na tym obszarze w I tysiącleciu p.n.e. Jest to jedno z naczelných zadań badaczy tego okresu u progu trzeciego tysiąclecia.

LITERATURA

BOHM W.

(1935) *Die ältere Bronzezeit in der Mark Brandenburg*, Berlin - Leipzig.

BUCK D.-W.

(1979) *Die Billendorfer Gruppe*, „Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam” t. 13, s. 1-219.

BÜSCHING C.

(1820-1824) *Die heidnischen Altertümer Schlesiens*, Breslau.

DEICHMÜLLER J.

(1941) *Tonöfen und Ofenmodelle der Lausitzer Kultur*, Leipzig.

DOMAŃSKI G.

(1967) *Stan i potrzeby badań nad osadnictwem dorzecza Nysy Łużyckiej i Bobru w okresie późnolateńskim i wpływów rzymskich*, „Archeologia Polski” t. 15, s. 116-117.

(1983) *Związki środkowego Nadodrza z nadłabskim kręgiem kulturowym w okresie lateńskim i wpływów rzymskich*, „Przegląd Archeologiczny” t. 31, s. 197-208.

FOGEL J.

(1980) *Uzbrojenie ludności kultury wschodniopomorskiej*, „Przegląd Archeologiczny” t. 27, s. 87-123.

GAŁUSZKA A.

(1957) *Cmentarzysko ciałopalne w Szymocinie, pow. Głogów*, „Wiadomości Archeologiczne” t. 24, s. 131-132.

(1959) *Cmentarzysko ciałopalne kultury łużyckiej w Szymocinie, pow. Głogów (próba określenia pierwotnej funkcji ceramiki)*, „Archeologia Śląska” t. 2, s. 64-67.

GARDAWSKI A.

(1979a) *Geneza kultury łużyckiej*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. IV, Wrocław, s. 47-49.

(1979b) *Śródkowa grupa terytorialna kultury łużyckiej i kultura białowicka*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, t. IV, Wrocław, s. 80-94.

(1979c) *Grupy z ceramiką guzową na Dolnym Śląsku, w zachodniej Wielkopolsce i nad Górną Nysą*, [w:] *Prahistoria ziem polskich* t. IV, Wrocław, s. 64-69.

GEDL M.

(1985) *Schylek kultury łużyckiej w południowo-zachodniej Polsce*, Warszawa - Kraków.

GLASER R.

(1937) *Die bemalte Keramik der frühen Eisenzeit in Schlesien*, Leipzig.

GÖTZE A.

(1926) *Göritzer Typus*, [w:] *Reallexikon der Vorgeschichte*, t. IV, cz. 2, Berlin, s. 395-396.

GRIESA S.

(1982) *Die Göritzer Gruppe*, „Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam” t. 16, Berlin, s. 1-301.

HELLMILCH M.

(1923) *Die Besiedlung Schlesiens in vor- und frühgeschichtlicher Zeit*, Breslau.

JAHN M.

(1923) *Zur Chronologie der „Lausitzer” Kultur auf Grund neuer Grabungen in Schlesien*, „Mannus” t. 3, s. 28-42.

- JASNOSZ S.
(1952) *Cmentarzysko kultury „łużyckiej” w Borku, pow. Gorzów, „Fontes Praehistorici” t. 3, s. 85-95.*
- KOŁODZIEJSKI A.
(1974) *Stosunki kulturowe na obszarze północnej części Dolnego Śląska w okresie od V do II wieku p.n.e.* Praca doktorska napisana na Wydziale Filozoficzno-Historycznym im. Adama Mickiewicza cz. I i II (nie publikowana).
(1975) *Próba nowego podziału chronologicznego okresu halsztackiego i lateńskiego w północnej części Dolnego Śląska na tle przemian kulturowych, „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 5, s. 5-42.*
(1976) *Cmentarzysko kurhanowe kultury pomorskiej w Marcinowie, woj. Zielona Góra, na Dolnym Śląsku, „Sprawozdania Archeologiczne” t. 28, s. 181-195.*
(1977) *Cmentarzysko ciałopalne ludności kultury łużyckiej w Białkowie pow. Lubsko, „Materiały Komisji Archeologicznej” nr 3, s. 47-268.*
(1978) *Z badań nad strukturą społeczno-gospodarczą ludności środkowego Nadodrza w drugiej połowie I tysiąclecia p.n.e., „Zielonogórskie Zeszyty Muzealne” t. 6, s. 7-33.*
(1980) *Zróżnicowanie kultury łużyckiej na Środkowym Nadodrzu, [w:] Zróżnicowanie wewnętrzne kultury łużyckiej, Kraków, s. 95-103.*
(1996) *Próba odtworzenia struktury osadnictwa w okresie halsztackim na obszarze wschodniej części Dolnych Łużyc, [w:] Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej. Księga jubileuszowa poświęcona Markowi Gedłowi, Kraków, s. 281-291.*
- KOSSINNA G.
(1941) *Die deutsche Vorgeschichte, eine hervorragend nationale Wissenschaft*, wyd. VIII, Leipzig.
- KOSTRZEWSKI J.
(1925) *O wzajemnych stosunkach kultury łużyckiej i kultury grobów skrzynkowych, „Slavia Occidentalis” t. 3/4, s. 245-288.*
(1958) *Północne peryferie kultury łużyckiej, „Materiały Zachodnio-Pomorskie” t. 3, s. 13-14.*
(1961) *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach (od połowy II tysiąclecia p.n.e. do wczesnego średniowiecza)*, Poznań.
- KRAMAREK J.
(1969) *Z dziejów archeologii na Śląsku, „Silesia Antiqua” t. 11, s. 232-233.*
- KROPF W.
(1938) *Die Billendorfer Kultur auf Grund der Grabfunde*, Leipzig.
- KRUK J.
(1969) *Zagadnienie podziału chronologii i genezy popielnic twarzowych z wczesnej epoki żelaza w Polsce, „Archeologia Polski” t. 14, s. 95-135.*
- LA BAUME W.
(1920) *Vorgeschichte von Westpreussen in ihren Grundzügen allgemeinverständlich dargestellt*, Danzig.
- LEWCZUK J.
(1995) *Kultura pomorska i kultura łużycka a kultura przeworska i grupa gubińska kultury jastorfskiej na środkowym Nadodrzu, [w:] Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno? Warszawa, s. 213-227.*
- MALINOWSKI T.
(1958) *Zabytki z cmentarzyska kultury łużyckiej i pomorskiej w Wiankowie w pow. głogowskim, „Przegląd Archeologiczny” t. 10, s. 308-317.*
(1959) *Badania archeologiczne na cmentarzysku kultury łużyckiej w Olszynie w pow. żarskim w 1956 r., „Fontes Archaeologici Posnanienses” t. 10, s. 106-125.*

- (1962) *Cmentarzysko z III-IV okresu epoki brązu w Olszynie, pow. Żary, „Z otchłani wieków” R. 28, z. 1, s.49 i nast.*
- (1969) *Obrządek pogrzebowy ludności kultury pomorskiej*, Wrocław - Warszawa - Kraków.
- (1979) *Katalog cmentarzysk ludności kultury pomorskiej*, t. 1, Słupsk.
- 1981a *Katalog cmentarzysk ludności kultury pomorskiej*, t. 2, Słupsk.
- 1981b *Katalog cmentarzysk ludności kultury pomorskiej*, t. 3, Słupsk.
- MARCINKIAN A.
- (1976) *Osada ludności kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza w Lubniewicach pow. Sulęcín, „Materiały Komisji Archeologicznej” nr 4, s. 65-202.*
- (1983) *Z badań nad kulturą łużycką w epoce brązu na terenie krainy zielonogórskiej, „Rocznik Lubuski” t. 12, s. 81-99.*
- MERTINS O.
- (1896) *Depotfunde der Bronzezeit in Schlesien, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” t. 6, s. 291-384.*
- (1906) *Wegweiser durch die Urgeschichte Schlesiens und Nachbargebiete*, Breslau.
- NOSEK S.
- (1946) *Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych w Polsce południowo-zachodniej*, Kraków.
- PAZDA S.
- (1970) *Ze studiów nad kulturą wschodnio-pomorską na Dolnym Śląsku, „Archeologia Polski” t. 15, s. 89-113.*
- PETERSEN E.
- (1929a) *Neue Ergebnisse über frühgermanische Kultur in Schlesien, „Altschlesien” t. 2, nr 3, s. 236-237.*
- (1929b) *Die frühgermanische Kultur in Ostdeutschland und Polen*, Berlin.
- SARNOWSKA W.
- (1958) *Wyniki prac ratowniczych przeprowadzonych w 1950 r. w Nosocicach, w pow. głogowskim, „Przegląd Archeologiczny” t. 10, s. 206-211.*
- SCHUCHHARDT C.
- (1927) *Witzn und Starzeddel, zwei Burgen der Lausitzer Kultur, „Niederlausitzer Mitteilungen” t. 18, s. 178-195.*
- SEGER H.
- (1907) *Depotfunde aus der Bronze- und Hallstattzeit, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” NF t. 4, s. 9-43.*
- (1924) *Die Stilentwicklung in der Keramik der schlesischen Urnenfriedhöfe, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” NF t. 8, s. 5-19.*
- (1936) *Schlesische Hortfunde aus der Bronze- und frühen Eisenzeit, „Altschlesien” t. 6, s. 85-182.*
- SULIMIRSKI T.
- (1933) *Die Kisten- und die Glockengräberkultur in Südostpolen, „Światowit” t. 15, s. 169-178.*
- ŚMIGIELSKI W.
- (1962) *Działalność Muzeum Archeologicznego w Poznaniu na terenie obecnego woj. zielonogórskiego, „Z otchłani wieków” t. 28, s. 61-62.*
- TACKENBERG K.
- (1922) *Neue schlesische Funde der frühgermanischen Zeit, [w:] Festschrift zur 100. Jahrfeier der Sangerschaft Leopoldina 1822-1922*, Breslau, s.3-37.
- (1926) *Die frühgermanischen Kultur in Schlesien, „Altschlesien” t. 1, s. 121-156.*
- UHTENWOLDT H.
- (1938) *Die Burgvorfassung in Vorgeschichte und Geschichte Schlesiens*, Breslau.

- VOSS A.
(1903) *Keramische Stilarten der Provinz Brandenburg und Benachbarter Gebiete*, „Zeitschrift für Ethnologie“ R. 35, s. 161 i nast.
- WOŹNIAK Z.
(1979) *Chronologia młodszej fazy kultury pomorskiej w świetle importów i naśladownictw zabytków pochodzenia południowego*, [w:] *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin, s. 125-148.
- ZEYLANDOWA M.
(1959) *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Przyborowie, pow. Nowa Sól*, „Fontes Archaeologici Posnanienses“ t. 10, s. 143-151.
- ZIMMER M.
(1889) *Die bemalten Tongefässe Schlesiens*, Breslau.

Adam Kołodziejski

**LAUSITZER KULTUR UND POMMERSCHE KULTUR AUF DEM MITTLEREN
ODERGEBIET IN DEN ARCHÄOLOGISCHEN FORSCHUNGEN
AM ENDE DES 20. JAHRHUNDERTS**
Zusammenfassung

Das mittlere Odergebiet ist - genauso wie ein Breitenkreis verläuft - durch den Lauf der Oder in zwei Teile geteilt, und zwar in den nördlichen und südlichen. Der nördliche Teil spielte die Rolle einer Brücke zwischen Brandenburg und Großpolen, dagegen der südliche Teil stieß einerseits mit Großpolen zusammen, von der anderen Seite mit der Lausitz und vom Süden mit den Gebieten Niederschlesiens. Schon in der Urgeschichte war diese Teilung die Ursache einer Eigentümlichkeit der Kulturentwicklung der einzelnen Teile des mittleren Odergebietes. Gleichzeitig begünstigte dies vielseitige Kultureinflüsse. Die Lausitzer Kultur besaß auf diesem Gebiet von Anfang an ihre eigenartigen Merkmale, d.h. im Norden brandenburgisch-großpolnische, im Süden niederschlesische, zwischen der Bober und Lausitzer Neiße sächsischlausitzische. Mit den Forschungsarbeiten an der Lausitzer Kultur hat man in den 30er Jahren des 19. Jahrhunderts begonnen. Bis Ende des 2. Weltkrieges wurden sie immer intensiver, jedoch besonders intensive Forschungen führte man in der Zeit von 1920 bis 1945, woraus zahlreiche Bearbeitungen resultierten. Manche dieser Arbeiten haben ihren Wert wegen ihrer Themenauffassung des bestimmten Materials oder der Ansiedlung auf dem gewählten Gebiet behalten. Die anderen, die sich mit ethnischen, nationalitisch gefärbten Fragen beschäftigten, besitzen heute keinen größeren Wert.

Nach dem 2. Weltkrieg übernahm die polnische Archäologie sofort die wiedergewonnenen Gebiete unter ihre Aufsicht und konservatorische Pflege, um je nach bestehenden Möglichkeiten die Forschungsarbeiten an der Lausitzer Kultur anzufangen. Sobald in Grünberg das Forschungszentrum im Bezirksmuseum entstanden war, wurden diese Arbeiten systematisch und planmäßig geführt. Es wurden flache Gräberfelder, einige Grabhügel, eine Reihe von offenen Siedlungen sowie auch mehr oder weniger einige Burge geforscht. An dieser Stelle sind vor allem jahrelange Ausgrabungsarbeiten in Witzen (Wicina) in der Gemeinde Gassen (Jasień) zu nennen, denn sie ermöglichten eine Mikrokulturregion um eine Wehrsiedlung aus der Hallstattzeit zu bestimmen.

Gegenwärtig dauern die Forschungsarbeiten an einer anderen alten Burg in dieser Region und zwar in Niemitzsch (Polanowice) bei Guben. Diese Forschungsarbeiten ermöglichen eine Ansiedlungsmakroregion aus der Hallstattzeit zwischen der Bober und Lausitzer Neiße zu

erkunden. Die bisherigen Erwägungen über die Teilung der Lausitzer Kultur und die Entwicklung der einzelnen Gruppen werden aufgrund der Typologie der vorwiegend aus den Begräbnisstätten stammenden Materialien in einem anderen Ausmaß gesehen. Es sind interdisziplinäre Forschungsarbeiten, die eine breite Analyse der Ansiedlung der Lausitzer Kultur erlauben.

Die Frage nach dem Niedergang der Lausitzer Kultur auf den Gebieten Niederschlesiens (einem Teil des mittleren Odergebiets) ist eng mit dem Auftreten und der Verbreitung der Pommerschen Kultur, die vor allem durch Gräberfelder mit charakteristischer Bauweise der Gräber und deren Ausstattung z.B. Gesichtsurnen bekannt war, verbunden.

Für diese Kultur begann man sich in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts zu interessieren. In der Zeit bis zum Ende des 2. Weltkrieges wurden einige zehn Begräbnisstätten dieser Kultur entdeckt und teilweise erforscht. Nach dem Krieg führte man im breiteren Umfang (im ganzen, erhaltengebliebenen Teil der Begräbnisstätte) die Ausgrabungsarbeiten in Mangelwitz (Domaniovice) in der Gemeinde Herrndorf (Żukowice). Zu einer sensationellen Entdeckung wurde die Bestimmung der Angehörigkeit zur Pommerschen Kultur des Grabhügels in Merzdorf (Marcinów) in der Gemeinde Sagan (Żagań). Bis heutzutage sind die Grabhügel dieser Kultur nur in Pommern bekannt. Jedoch alle Theorien über die Entwicklung der Pommerschen Kultur auf dem mittleren Odergebiet stützen sich auf die Materialien aus den Gräberfeldern. Es ist aber nicht gelungen eine einzige Siedlung zu bestimmen, die mit dieser Kultur mit voller Sicherheit verbunden gewesen wäre. Ganz im Gegenteil. Die neben den Gräbern auftretende Haushaltskeramik weist keine Unterschiede im Verhältnis zur Siedlungskeramik der Lausitzer Kultur aus der Hallstattzeit auf. So soll man auf dieser Forschungsetappe annehmen, daß seit dem Niedergang der Lausitzer Kultur nach dem Überfall von Skythen um die Wende des 6. und 5. Jh.v.u.Z. die zerstreuten Überreste dieser Bevölkerung bei möglichem Zufluß weniger Bevölkerungsgruppen der Pommerschen Kultur aus Pommern eine neue Kultur gründeten, die sich vor allem in dem Begräbnisbrauch auszeichnete. Die Bevölkerung, die neue Begräbnisbräuche übernimmt, bleibt jedoch weiterhin im Grunde genommen eine einheimische Bevölkerung.

Die weitere Forschung sowohl der Lausitzer Kultur als auch der Pommerschen Kultur muß von den Archäologen, die sich mit der Urgeschichte des mittleren Odergebietes befassen, als wichtige Aufgabe angesehen werden.